

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.
Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcji-2-99, ogólny redakcyjny 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ☛
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po tekście 30 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
☛ Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000 ☛
☛ Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent ☛
☛ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛

Reorganizację administracji

przeprowadzi 6-ciu ministrów
WARSZAWA, 16 czerwca. — (PAT). Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca r. b. rada ministrów wybrała komisję do reorganizacji administracji pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych. Młodzieżowscy i przy udziale ministrów: skarbu Klarnera, sprawiedliwości Makowskiego, przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, robót publicznych Broniewskiego i kolei Romockiego.

Program gospodarczy min. Kwiatkowskiego

poznamy dzisiaj o 5 po poł.
WARSZAWA, 16 czerwca. — (PAT). Dnia 17 b. m. o godz. 5-ej odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa, na której minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przedłoży program gospodarczy.

Zmiany na wyższych stanowiskach rządowych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:
W dniu wczorajszym dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagranicznych, p. Juliusz Łukasiewicz został przydzielony do centrali M. S. Z. bez określonego stanowiska.
W dniu wczorajszym została podpisana dymisja podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów, p. Studzińskiego.

Odroczenie służby wojskowej

dla uczniów 23-letnich
Ministerstwo spraw wojskowych wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo z wyjaśnieniem, że osobom, które ukończyły 23 rok życia i według rozporządzeń dotychczasowych winny być wcielone do służby wojskowej bez względu na ukończenie szkoły lub nie. — służbę wojskową odroczone jeszcze raz — po dwukrotnym już odraczeniu — do dnia 1-go lipca 1927 roku.

Tabela większych wygranych

1-go dnia ciągnięcia 3 klasy 13-tej loterii państwowej
GRANYCH
13-ej loterii państwowej
1-szy dzień — 3 klasa.
Zł. 45.000 Nr. 52789
Zł. 15.000 Nr. 48173
Zł. 5.000 Nr. 33104
Zł. 2.000 Nr. 14638
Zł. 1.000 N-ry: 25490 59065
Zł. 600 Nr. 14078
Zł. 500 N-ry: 11696 37067
Zł. 400 N-ry: 25677 36210 59881
Zł. 300 N-ry: 15041 47736 48778 65285
Zł. 250 N-ry: 202 2264 5516
11165 11882 17873 27765 44350
46090 59241 61390 63143 63799.

Zmiany i uzupełnienia w Konstytucji

zostały uchwalone przez radę ministrów w ostatecznej redakcji

Dzisiaj rząd wnosi do sejmu odpowiedni projekt ustawy

Rozszerzona do maximum władza prezydenta i olbrzymie pełnomocnictwa dla rządu

WARSZAWA, 16 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów przyjęty został projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. Polsk. nr. 44, poz. 267)).

ARTYKUŁ 1-SZY.

Art. 25 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. Polsk. nr. 44 poz. 267) ulega następującym zmianom:

1) W ustępie drugim wyrazy „w październiku” zastąpione zostają wyrazami „we wrześniu”.

2) w ustępie trzecim wyrazy końcowe „a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogólnej liczby posłów w ciągu dwóch tygodni” zastępuje się wyrazami „a na żądanie bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów winien to uczynić w ciągu 30 dni”.

3) ustęp ostatni otrzymuje brzmienie następujące:

„Sejm zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną będzie zamknięty po upływie 4-ch miesięcy od dnia złożenia przez rząd sejmowi projektu budżetu. Jeśli w ciągu tego czasu budżet państwa nie będzie uchwalony,

PROJEKT BUDŻETU UZYSKUJE MOC USTAWY

i będzie ogłoszony w „Dzienniku Ustaw”, jako rozporządzenie prezydenta Rzplitej.

ARTYKUŁ II-GL.

Art. 26 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. nr. 44, poz. 267) otrzymuje brzmienie następujące:

„Prezydent Rzplitej rozwiązuje sejm i senat wskutek uchwały sejmu i senatu, powziętej większością dwóch trzecich głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów”.

PREZYDENT RZPLITEJ MOŻE ROZWIĄZAĆ SEJM I SENAT NA WNIOSEK RADY MINISTRÓW.

Orędzie, rozwiązujące sejm i senat podpisuje prócz prezydenta Rzplitej, prezes rady ministrów i wszyscy ministrowie.

Wybory odbędą się w ciągu

120 DNI OD DNIA ROZWIĄZANIA.

Termin ich będzie oznaczony w orędziu prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu sejmu i senatu.

ARTYKUŁ III-CL.

W art. 35 ustawy z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. Pol. nr. 44,

poz. 267) dodaje się następujący ustęp końcowy:

„Prezydent Rzplitej może w ciągu 30 dni po otrzymaniu uchwalonej ustawy zażądać w umotywowanym orędziu ponownego jej rozpatrzenia. Jeżeli sejm zwróconą ustawę ponownie uchwaśli bez zmian bezwzględną większością ustawowej liczby posłów — prezydent Rzplitej zarządzi jej ogłoszenie.

ART. IV.

Jako art. 38-a ustawy wprowadza się postanowienia następujące:

Prezydent Rzplitej władny jest w czasie gdy sejm i senat są rozwiązane (art. 26) lub gdy mandaty posłów i senatorów wygasły (art. 11) aż do chwili ponownego zwołania się sejmu i senatu.

WYDAWAC ROZPORZĄDZENIA Z MOCĄ USTAWY W PRZEDMIOCIE ZASTRZEŻONYM W USTAWODAWSTWIE.

Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć zmian konstytucji. Ustawa szczegółowa może upoważnić prezydenta Rzplitej do wydawania takich rozporządzeń w czasie, gdy sejm jest zamknięty (art. 25). Rozporządzenia te będą wydawane z

powołaniem się na niniejszy artykuł konstytucji na wniosek rady ministrów i podpisane przez prezydenta Rzplitej, preza rady ministrów i wszystkich ministrów, oraz ogłaszane w „Dzienniku Ust.”

W rozporządzeniu wydanym na zasadzie ustawy szczególnej należy nadto powołać się na tę ustawę. Rozporządzenie wydane na zasadzie niniejszego artykułu traci moc obowiązującą, jeśli go nie złożono sejmowi w ciągu 15 dni po ponownym zebraniu się sejmu.

ARTYKUŁ V-TY.

Sesja zwyczajna bieżąca będzie zamknięta w dniu 00 lipca 1926 roku ze skutkiem prawnym, przewidzianym w art. 1-szym, pkt. 3 niniejszej ustawy. Na czas do 31 grudnia 1927 r. upoważnia się prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń na zasadzie art. 38-a konstytucji, gdy sejm jest zamknięty.

ARTYKUŁ VI-TY.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom.

ARTYKUŁ VII-MY.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek Rataj złoży rezygnację

Stronnictwo chłopskie nie zgodzi się na veto prezydenta

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Marszałek Rataj przyjął wczoraj przedstawicieli stronnictwa chłopskiego pp. Walerona i Polakiewicza i oświadczył im, że zwołuje sejm na wtorek, 22 b. m. w porozumieniu z rządem. Na posiedzeniu tem minister Klarnier przedstawił wyjaśnienie do przewidywanego budżetowego na 3 miesiące.

Marszałek zakomunikował także o stanowisku rządu w sprawie zmiany konstytucji. Przedstawiciele stronnictwa chłopskiego o-

świadczyli, że będą głosować za rozszerzeniem praw prezydenta i rozwiązaniem izby, natomiast co do przyznania prezydentowi prawa weta nie mogą popierać stanowiska rządowego.

Stronnictwo chłopskie domaga się: 1) rozwiązania izby, tak, aby wybory odbyły się w listopadzie lub grudniu, 2) reformy społecznej i 3) wykonania reformy rolnej.

Na zakończenie marszałek Rataj oświadczył posłom, że ze względu na stan zdrowia zamierza złożyć ciężką godność marszałka.

Nowe wybory 17 października

Rezolucja Klubu P. P. S.

sja parlamentarna Klubu P. P. S., pod przewodnictwem posła Marka postanowiła na pierwszym posiedzeniu sejmu przedłożyć wniosek o rozwiązaniu sejmu i rozpisanie nowych wyborów na 17 października r. b. Postanowiono również wnieść projekt ustawy, zawierającej pełnomocnictwa dla

rządu w zakresie administracyjnym i gospodarczym na czas do ukonstytuowania się nowego sejmu. Komisja zastrzegła sobie powzięcie decyzji o stosunku do rządu na później. Pełne posiedzenie Klubu P. P. S. zwołane zostało na 21 b. m

Podwyższenie wszystkich podatków o 10 proc. od 1 lipca

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Do łaski marszałkowskiej wpłynął wczoraj projekt uzupełniający przewidywany budżetowy za maj i czerwiec i projekt nowego przewidywanego na czas od 1 lipca do 30 września. Nowy projekt przewiduje zwiększenie kredytów uzupełniających o 3 miliony zgorą, a także zwiększenie kredytów na Min. S. Z. ze względu na wzrost kursu walut zagranicznych.

Ogólne przewidywanie zamknięto za 3 miesiące sumą 457.843.959 zł. (wydatki). Artykuł 5-ty przewidywanego upoważnia ministra do wpro-

wadzenia 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do placowanych od 1 lipca podatków: bezpośredniego, pośredniego, stempowego, spadkowego i darowizn.

AZAZEL SALA FILHARMONJI
Z powodu niebywałego powodzenia — jeszcze 3 przedstawienia
wielkiego programu Nr. 1.
Dziś, w czwartek, sobotę i niedzielę
Przebieg o godz. 9 wiecz. 3288—1

Z dnia na dzień

Parlament wśród wieczystych lodów

Na morzu Północnym Lodowatym, w odległości 150 mil od Norwegii i 35 mil od Grenlandji, znajduje się wielka wyspa, którą otaczają burzliwe, przez znaczną część roku lodami pokryte wody i która dlatego w IX wieku jeden z pierwszych podróżników, norweg Flokki, nazwał Islandją (Eisland, kraj lodów). Najdawniejszą ludność Islandji stanowili w VIII wieku mnisi iryjscy, zajmujący niektóre miejsca na wybrzeżach wschodnich, od końca zaś IX wieku — nieliczni normanowie, którzy przywędrowali z Norwegii, niezadowoleni z rządów króla Haraldą Haarfagera. Na tej oddalonej od stałego ładu, górzystej (zwłaszcza w części wewnętrznej), bogatej w wulkany (Eyafjall, Hecla) i wysoko bijące gejzery, samotnej wyspie osadnicy poczęli budować — w myśl swych potrzeb i poglądów — własną organizację państwową; w r. 930-ym powołano tu do życia Althing (zgrupowanie ludzi doświadczonych wszystkich okręgów), który słusznie uważany jest za najstarszy parlament świata.

W roku 1000-ym zaprowadzono w Islandji chrześcijaństwo, a wraz z nim zaczęła szerzyć się kultura zachodnio-lacińska; zamilowanie jednak do wiedzy i poezji, szczególnie do cudowności baśniowej, znacznie wcześniej już było przez surowych rybaków islandzkich troskliwie pielęgnowane.

Oswojeni z żywiołem morskim, nieulekli wobec jego grozy podejmowali islandzcy często wyprawy na północ, podczas których w r. 983 odkryli Grenlandję, a około r. 1000-ego — na 500 lat przed Kolumbem! — część Ameryki. Później ciągnęli ku wschodowi i do Europy.

Największą świetność osiągnęła Islandja w połowie XII i na początku XIII wieku. Lecz niezależność wyspy przy wzrastającej potędze i wzajemnej zawiści możnowładców niedługo się utrzymała; w r. 1264 nastąpiło ostateczne przyłączenie Islandji do Danji. W związku z temi wydarzeniami upadły tu zupełnie nauki i sztuka; podniosły się dopiero w wieku XIV, gdy przeniknęła z Danji reformacja.

Kłeski nieurodzajów, głodów i wybuchów wulkanicznych stają na przeszkodzie naturalnemu rozwojowi ludności, przeciwstawia im się ona jednak z niezwykłym hartem. Głównymi jej zajęciami — prócz rybołówstwa są: chów bydła, polowanie, tkactwo, handel puchem edredorowym i wełną. Bardzo dużo wysiłków od połowy XVIII wieku poświęcono w Islandji sprawie oświaty ludowej.

Poważni islandzcy mogą pochwycić się niejedną zdobyczą swej wytrwałości, ale największą ich dumą jest Althing, wiekowy Althing, najstarszy parlament świata (rozporządzeniem rządu duńskiego z r. 1843 przekształcony z instytucji w istocie swej arystokratycznej na ogólne zgromadzenie narodowe). Nic przeto dziwnego, że zamierzają oni nadchodzącą setną jego rocznicę godnie uczcić. Rząd islandzki wyznaczył zawczasu specjalną komisję, która ma za zadanie obmyśleć i opracować program święta narodowego. Komisja przedstawiła już

Kryzys demokracji w Niemczech

Demokracja niemiecka, walcząca tak ciężko o swoją egzystencję, znalazła się nagle w momencie decydującego wprost znaczenia. Gdy jesienią roku 1918 proklamowano republikę, prawica była zupełnie oszołomiona i niezdolna do oporu. Lewica nie miała wówczas dość siły i odwagi, by wyzyskać to położenie i łatwowiernie pozwoliła prawicy przyjść do siebie, zorganizować się do przypuszczenia szturmowego wewnętrznego ustroju państwa niemieckiego. Bawaria stała się tym ośrodkiem koncentracji prawicy, a z Monachjum szły

wszelkie usiłowania obalenia republiki.

Prawicy przyszła z pomocą inflacja i katastrofa gospodarcza Niemiec. Na tem tle zerwała prawica i rozpoczęła swą ofensywę przeciwko rozbitej i nieskonsolidowanej lewicy demokratycznej. Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy, zwycięstwo nacjonalistów przy ostatnich wyborach — oto widome symptomy zwycięstwa prawicy.

Od roku 1925 możemy jednak w Niemczech zauważyć zwrot na lewo. Prawica reprezentująca tyl-

ko interesy obszarników i wielkiego przemysłu, nie uwzględniła gospodarczych konieczności, ani klasy robotniczej, ani też mieszczaństwa, zwłaszcza sfer drobnomieszczańskich, pozbawionych określonej fizjonomii politycznej i skłonnych dlatego do szybkiej zmiany nastrojów, stosownie do gospodarczych konieczności chwili. Z nastaniem stabilizacji gospodarczej zaczęła się rewolucja biednego człowieka z ulicy, który dotychczas cierpliwie przyjmował odszkodowawcze pretensje książąt, domagających się dla siebie

przeszło dwóch miliardów złotych marek. Nędza ekonomiczna, to podłoże bardzo podatne dla wysuniętego przez komunistów i socjalistów hasła wywłaszczenia książąt bez odszkodowania. Przed wstępne głosowanie, które, w myśl konstytucji, miało być legitymacją do przeprowadzenia faktycznego plebiscytu w tej sprawie, skupiło koło siebie 12 i pół milionów głosów.

Prawica zrozumiała swoje położenie i całą siłą pary przystąpiła do kontrofensywy. Nie cofnęła się, o czym już donieśliśmy, przed wciągnięciem do walki głowy państwa, t. j. prezydenta Hindenburga.

List Hindenburga do byłego pruskiego ministra von Löbela, który w roku 1917 utracił wprowadzenie w Prusiech powszechnego prawa głosowania, mocno skompromitował Hindenburga, usiłującego za wszelką cenę zachować pozory lojalności. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Hindenburg wiedział o ogłoszeniu tego listu i wyraził na to swoją zgodę, chociaż w liście zasłania się koniecznością rezerwy, do której jest zmuszony, jako głowa państwa. Znajdujemy jednakowoż w tym liście ustępy charakteryzujące tę „objektywną głowę państwa”, jako chwilowego namiestnika Hohenzollernów. Hindenburg wskazuje na swoje życie, przepędzone w służbie królów pruskich i cesarzy niemieckich, a słowa te uprawniają „Vorwaerts” do nazwania go „Platzhalterem cesarza Wilhelma”. Dziwnym też jest ustęp tego listu zapewniający, że Hindenburg zastrzeżę sobie decyzję do chwili, gdy sprawa wykonania plebiscytu stanie przed nim, jako dojrzała i wymagająca natychmiastowego zajęcia stanowiska. Między wierszami czytamy więc groźbę dymisji na wypadek przyjęcia plebiscytu.

Pytanie tylko zachodzi, czy prawica nie przeleżyła się, ogłaszając ten list Hindenburga. Popularność Hindenburga jest naprawdę bardzo wielka, ale „biedny człowiek z ulicy” ze sfer drobnomieszczańskich już nie idzie tak ślepo na lep nacjonalistycznych frazesów. Może się zastanowić nad koniecznością wywołania kryzysu i może dojść do tego przekonania, że sprawa nie jest zbyt słuszną, skoro się nie oszczędza głowy państwa. A zresztą, niedawno odbyte wybory w Meklenburgu, tej twierdzy niemieckiej reakcji, które przyniosły niespodziewane wprost zwycięstwo socjalistom, mogą posłużyć jako drogowskaz do poznania nastrojów ludności niemieckiej. Przesilenie więc w Niemczech na całej linii, a rząd ma przed sobą tylko jedną drogę wyjścia, a mianowicie — rozwiązanie parlamentu.

Prezydenci Rzplitej w albumie przestępców
Z minionych walk o wolność ludu i niepodległość ojczyzny

Czarna Księga carskiej ochrony i jej tajemnice

Rok 1863, rok bohaterskich, beznadziejnych walk ujarzmiętego narodu polskiego z tyranją rosyjską, zakończył się klęską polaków. Zdawało się ludziom małej wiary, że już na zawsze zniknie z powiek czujący sen o wolności, że do trumny dziejowej Polski wbiło styczniowe powstanie ostatnie gwoździe.

Wzrastało jednak pokolenie nowe, wychowane w dostojnej atmosferze narodowej żałoby, pokolenie nowe, które odziedziczyło po szlachetnych, ofiarnych ojczymach wzniosłe ideały i gorące miłowanie ojczyzny, — pokolenie nowe, które, niepomne tragicznych finałów ostatniej walki z przemocą,

podniosło sztandar buntu i bezwzględnej walki z caratem na śmierć i życie.

Zaskrzytał znów las szubienic, skrwawione stopy zesłańców ubiły nowy szlak naszej Golgoty w kierunku dalekich ponurych tajg syberyjskich, krainy łez i śmierci. A w narodzie wciąż kołowało i głucha, zaciekle walczyła się aż do lat wielkiej wojny.

Były to lata żniw dla carskiej ochrony. Tysiącamiennymi mackami krwiożerczego polipa oplotła krwawiący organizm narodu, wyrwijac wciąż nową ofiarę z pórśród bojowników wolności. Wszzechwidzącym okiem widziała się do wszystkich ognisk rodzinnych, zatrzymała swym oddechem całą atmosferę społecznego życia. Na indeksie jej politycznej czarnej księgi zapisały się aureolą męczeństwa otoczone nazwiska najszlachetniejszych ze szlachetnych. Nie inaczej można ich nazwać, gdyż nie dla kariery, nie dla względów materialnych wstępowało się w walczące szeregi. Gwiazdą przewodnią tych zmagani była wyłącznie gorąca miłość Polski i ideał wolności.

Wśród tych nazwisk nie brakło i ludzi, którzy w odrodzonej Polsce wzięli wybitny udział w jej życiu. Trzech z nich osiągnęło nawet najwyższy urząd, urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Pierwszy z nich to marszałek Józef Piłsudski, którego dzieje na-

rodowi są znane, drugi Stanisław Wojciechowski, trzeci — obecny prezydent Ignacy Mościcki.

Poniżej podajemy podobizny obu ostatnich prezydentów z lat młodości, wyjęte z czarnej księgi carskiej ochrony, księgi zwanej urzędowo „Album przestępców politycznych”.

Dwaj pierwsi należeli do Polskiej partji socjalistycznej i zajmowali w niej nawet stanowiska członków centralnego komitetu. Trzeci zaś należał do terrorystycznej grupy studenckiej (w Rydze) partji socjalistycznej „Proletariat”.



B. prezydent Stanisław Wojciechowski w latach młodzieńczych.



Prezydent Ignacy Mościcki w latach młodzieńczych.

Nowy poseł Hiszpanji w Warszawie
Zyczenia z okazji zakończenia wojny w Marokku

MADRYT, 16 czerwca. (PAT). Minister spraw zagranicznych Yanguas przedstawił królowi do podpisu dekret o mianowaniu obecnego posła w Haranie Alreda de Mariategui Carratala na stanowisko posła hiszpańskiego w Warszawie.

MADRYT, 16 czerwca. (PAT). Odpowiadając na życzenia, złożo-

ne rządowi hiszpańskiemu mianem rządu polskiego przez posła Rzplitej Sobańskiego, z okazji zwycięskiego zakończenia wojny w Marokku, rząd hiszpański wyraził wdzięczność za serdeczny wyraz uczuć narodu polskiego, które zobowiązują Hiszpanję i przyczyniają się do zacieśnienia węzłów szczęśliwie łączących oba kraje.

projekt założenia „Parku Narodowego” na szerokiej równinie nad jeziorem Thingwalla, gdzie od r. 930 do r. 1798 zbierał się Althing. Na równinie tej odbędzie się ceremonia i zabawy, związane z obchodem. Rządy wszystkich państw zostaną zaproszone, by wysłały do Islandji swych przedstawicieli.

Wzmagający się w ostatnich latach krytycyzm wobec idei parlamentarnej nasuwa mimowoli rzeczowe może, pytanie: ile entuzjazmu dla uroczystości islandzkiej okaże Europa — w roku 1930?



Dziś i dni następnych!

W 5-m akcie wykonane będzie Shimmy p. Władysława Eigera, specjalnie napisane dla kino-teatru „LUNA”.

BEBE DANIELS

I. Pod modrem niebem Argentyny

Przepiękny dramat w 8 aktach podług powieści laureata nagrody Nobla Vicente Blasco Ibaneza, autora „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”.

II. Śmiech! Sensacja Miłości! Rafunku! Zostałam Milionerką

Niezwykle erotyczna komedia w 8 aktach. Rzec dzieje się współcześnie w Brooklynie, New Jorku, Paryżu, Londynie i nad Lago Maggiore

w dwóch najlepszych jej kreacjach

III. Zgromadzenie Narodowe
Zdjęcia aktualne z ostatnich wielkich wydarzeń.



Dziś i dni następnych!

W rolach głównych: NITA NALDI i uroczą WIRGINIA VALLI

Niesamowicie piękna — Nad program: PRZYGODA DOMOROSŁEGO SHERLOKA HOLMESA

„KŁAMIESZ, KOBIETO!”

skalpelowo zimny LEVIS STONE

Początek o godz. 6-ej. — ost. o godz. 10 wiecz.

Wielki 10-akt. dramat miłości, pożądań i wielkiej głodn. zmystów.

2-aktowa farsa: —

Zabójca Lindego staje dziś przed sądem wojskowym

Obronę wnosi adw. pos. Liberman

Nas. warsz. koresp. telefonuje: Dziś przed wojskowym sądem okręgowym stanie sierzant Wacław Trzmielewski, zabójca s. p. Huberta Lindego, b. ministra skarbu i prezesa pocztowej kasy oszczędności.

Przestępce pociągnięto do odpowiedzialności z artykułów: 453 kodeksu karnego, przewidującego za zabójstwo karę ciężkiego więzienia od lat 8 do 15, oraz z art. 15 przepisów przechodnich, który w wyjątkowych warunkach zezwala sądowni na zastosowanie kary śmierci.

Na rozprawę wezwano 15 świadków, 4 biegłych, z których 2 psychjatrów: ppłk. dr. Nellkena, por. dr. Błogusławskiego i 2 znawców broni.

Przewodniczyć sądowi będzie pułk. Armiński, oskarżać będzie prokurator pułk. Kaczmariski bronić oskarżonego — adw. poseł Liberman.

Ze względu na małą pojemność trzeciej sali sądowej, która zdoła pomieścić zaledwie świadków i przedstawicieli prasy, kancelaria sądu kart wstępu wcale nie wydaje.

—000—

Zniesienie stanu wyjątkowego w Poznaniu

Uchwały rady ministrów

WARSZAWA, 16 czerwca. — (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 b. m. uchwaliła m. in. projekt noweli do ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Rada ministrów zmienia uchwałę z dnia 9 grudnia 1924 roku, dotyczącą ustanowienia komisji dla usunięcia rozbieżności w ustawodawstwie, obowiązującym w województwach wschodnich, przyjęła wniosek w sprawie rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych przy sekcji komitetu politycznego, oraz uchwiliła moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 2 czerwca 1926 roku o zawieszeniu praw obywatelskich na terenie województw poznańskiego i pomorskiego.

Rada ministrów postanowiła znieść podsekretarjat stanu w przedydum rady ministrów i ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Rada ministrów uchwaliła przeprowadzić zasadniczą reorganizację urzędu prezydium rady ministrów i w związku z tem postanowiła znieść stanowisko podsekretarza stanu w przedydum rady ministrów.

Rada ministrów uchwiliła zniesienie stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, a w związku z tem przeniosła w stan nieczynny podsekretarza stanu w min. pracy i opieki społecznej inż. Jana Janakowskiego.

Międzynarodowy związek prasy z siedzibą w Paryżu

W instytucie współpracy intelektualnej nastąpiło otwarcie zjazdu przedstawicieli prasy zagranicznej, mającego na celu opracowanie statutu międzynarodowego związku prasy z siedzibą w Paryżu. W zjeździe reprezentowanych jest 20 krajów. Polskę reprezentuje z ramienia syndykatu dziennikarzy warszawski, Paweł Kleczkowski, prezes związku korespondentów polskich w Paryżu.

Zjazd otworzył w imieniu rządu francuskiego minister pracy Durafour, poczem po przemówieniu

p. Luchaire, prezesa instytucie współpracy intelektualnej i po powitaniu obecnych przez Jerzego Bourdona, prez. syndykatu dziennikarzy francuskich i wiceprez. Valota przystąpiono do wyboru komisji dla sprawdzenia mandatu. Delegat polski bierze udział w komisji statutowej.

Delegaci na zjazd byli przyjęci przez prezydenta republiki, a następnie podejmowani byli przez magistrat m. Paryża. Wieczorem odbyło się przyjęcie w instytucie współpracy intelektualnej.

Nad Syberją i Mandzurją leci kpt. Pelletier d'Oisy w gigantycznym raidzie Paryż--Tokio

KRASNOJARSK, 16 czerwca. — Dziś rano wyleciał z Krasnojarska pilot francuski kpt. Pelletier d'Oisy, lecący do Tokio.

Doskonała pogoda każe przypuszczać, że francuz około południa przybędzie do Czyty.

Sądząc z kierunku, w jakim leci Pelletier d'Oisy, zmienił on plan pierwotny, by zatrzymać się w Irkucku i stąd zrobić „skok” przez

pustynię Gobi, lecz lecieć będzie za radą pułk. Rayskiego, nad torem kolejowym Krasnojarsk — Czyta i Czyta — Mukden — Korea, obawiając się niespodzianek „powietrznych” nad pustynią.

Kpt. Pelletier d'Oisy leciałby więc dokładnie po szlaku, wystudjowanym przez słynnego polskiego lotnika.

Jak rząd sowiecki tłumaczy pomoc dla strajkujących w Anglii

MOSKWA, 16 czerwca. Rząd sowiecki przygotował odpowiedź na notę angielską. Nota sowiecka stwierdza, że rząd angielski zamieścił w swej notce pogłoski prasy angielskiej, jakoby pieniądze dla strajkujących pochodziły ze źródeł państwowych sowieckich.

Co do pozwolenia komisariatu finansów na wysyłkę pieniędzy robotniczych do Anglii, to stwierdza rząd sowiecki, że ustawodawstwo sowieckie nie zabrania nikomu wysyłania pieniędzy zagranicę.

Pieniądze związków zawodowych, jako nie państwowe, nie podlegają ograniczeniom.

W końcu nota sowiecka dochodzi do wniosku, że w Anglii pewne sfery żądają rozwiązania traktatu handlowego rosyjsko-angielskiego i usiłują w ostatniej nocy wywrzeć nacisk polityczno-gospodarczy na sowieckie. Tylko korzystna dla obydwu stron umowa może doprowadzić do porozumienia.

Rząd angielski zakupuje węgiel zagranicą

LONDYN, 16 czerwca. Baldwin stwierdził w izbie gmin, że rząd angielski wobec niewielkich zapasów węgla w kraju, a zwłaszcza w gazowniach i w elektrowniach,

zdecydował się zakupić większe ilości węgla zagranicą. Prasa angielska stwierdza, że zakupy te odnoszą się specjalnie do Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski.

Nie 15 proc., lecz 6 pr. wynosić ma stopa procentowa od kapitałów w obcej walucie

Sąd najwyższy wydał niezmiernie wagi orzeczenie, które odbiło się głośnie echem w prasie angielskiej.

Najwyższa instancja sądowa zdecydowała w związku z pewnymi precedensami, iż ustawowe odsetki od kapitałów w obcej walucie nie mogą przekraczać 6 procent rocznie, t. j. mają być stosowane według normy dawnego kodeksu.

Dotychczas sądy stały na stanowisku potrzeb powojennego obrotu kredytowego i stosowały stopę 15 procent.

Na tej właśnie stopie procentowej angielskie kapitały znacznie niżej oprocentowane w kraju, opierały swą żywą tendencję napływania do Polski.

Nadużycia w krakowskiej fabryce tytoniu

KRAKÓW, 16 czerwca. — W ostatnich dniach wykryto w państwowej fabryce tytoniu w Krakowie olbrzymie nadużycia kasowe. Jeden z funkcjonariuszy fabryki przez prowadzenie podwójnej ewidencji robotników przywłaszczył sobie znaczne kwoty pieniężne, narażając skarb państwa na poważne szkody. Funkcjonariusz ów zbiegł.

W Przemyslu spłodowano grobowiec biskupa Czechowicza

PRZEMYŚL, 16 czerwca. Onegdaj włamali się nieznanymi sprawcy do grobowca s. p. biskupa Czechowicza, grecko-katol. biskupa przemyskiego, zmarłego podczas okupacji rosyjskiej w r. 1915. Grobowiec został spłodowany. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy sprawcy zdołali skraść kosztowności. Zauważono tylko, że wieko trumny było odchylone. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Krwawe starcie uliczne w Hamburgu

HAMBURG, 16 czerwca. (PAT). Ubiegłej nocy doszło do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami, którzy chcieli rozrzucać plakaty, nawołujące do powstrzymania się od plebiscytu. Wywiązała się regularna potyczka. Jeden hitlerowiec i jeden komunist odnieśli ciężkie rany. Kilkanaście osób zostało lżej rannych.

Europa płaci długi wojenne

Ameryka zbhogaciła się o nowe 78 milionów dolarów

WASZYNGTON, 16 czerwca. — (PAT). Wczoraj nadesłano do amerykańskiego urzędu skarbu 77,783,127 dolarów tytułem wpłaty długów wojennych. Anglja zapłaciła tytułem raty półrocznej 67,950,000 dolarów, Włochy 5,127,000, Pozostała kwota, 4,833,127 dolarów, wpłacona została przez Belgję, Czechosłowację, Estonję, Finlandję, Węgry, Litwę, Polskę, Rumunję i Łotwę.

Węgiel polski dla Kowieńszczyzny

WILNO, 16 czerwca. Jak donosi „Rytas” z Kowna, generalna dyrekcja kolei litewskich rozpięła konkurs na dostawę węgla kamiennego dla potrzeb kolei litewskich. Do konkursu stanęły również firmy, które reprezentują węgiel polski. Dn. 10 b. m. konkurs został rozstrzygnięty i dostawa 40 tysięcy tonn węgla powierzona została firmie, która posiada węgiel polski, gdyż oferta jej była najtańsza. Węgiel płacony będzie po 1 szylingów za tonnę.

Abd el Krim w niewoli



Abd-el-Krim wraz ze swoim adjutantem w towarzystwie konwojującego oficera francuskiego.

Długotrwałe walki riffenów z wojskami francuskimi i hiszpańskimi zakończyły się kapitulacją wodza marokańczyków, Abd-el-Krima, na rzecz francuzów. Przyczyną klęski wojsk Abd-el-Krima było zupełne wyczerpanie żołnierzy marokańskich, którzy pozbawieni żywności i amunicji, musieli stawiać beznadziejny opór napierającym z dwóch frontów europejskim. Na domiar złego z początkiem maja wybuchła epidemia grypy i tyfusu. Dzień w dzień musiano grzebać kilkadziesiąt ofiar, lazarety przepełnione były chorymi, pozbawionymi prawie zupełnie pomocy lekarskiej. Francuska ekspedycja sanitarna, która miała zresztą na celu propagandę

polityczną wśród przywódców riffenów, okazała się niewystarczającą.

Abd-el-Krim bronił się aż do ostatka; w końcu jednakże opuszczony przez najwierniejszych oficerów i zgębiony buntem żołnierzy, wystosował list do francuskiego ministra-rezydenta, M. Steega, prosząc o pokój.

Obecnie rozpoczęła się w Paryżu konferencja delegatów Francji i Hiszpanji, która ma za zadanie zlikwidowanie wszystkich spraw, jakie wynikły z przyczyny wspólnych działań wojennych w Hiszpanii - hiszpańskich. Konferencja została otwarta pod pomyślnym; auspiciami i rokuje nadzieje szybkiego ukończenia.

Niech żyje Witos i jego ludzie

Z wszystkimi i wszystkim innym -- precz

Taka uchwała zapadła na zjeździe P. S. L. „Piast” po replice... pana Witos

W Krakowie odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego P. S. L. „Piast”, na które przybyli delegaci z 36 powiatów Małopolski zachodniej i środkowej, jak również delegaci z Poznańskiego.

Po referatach prezesa „Piasta”, Wincentego Witos, posła Gruszki i posła Brodackiego, zjazd uchwilił rezolucję, w których:

- 1) potępia zamach stanu,
- 2) stwierdza, że hasło rewolucji i sanacji moralnej zostało nadużyte przez partje lewicowe,
- 3) stwierdza, że wspomniane partje chciały wyzyskać przewrót w kierunku zgubnej dla państwa rewolucji socjalnej, że są przeto żywiołami, na których państwo i rząd opierać się nie mogą,
- 4) piętnuje kampanję oszczerczą przeciw P. S. L., oraz wyraża niezachwiane zaufanie dla prezesa Witos i dla członków b. rządu;
- 5) oświadcza, że „Piast” w głosowaniu przy wyborach na prezydenta Rzplitej kierował się li tylko chęcią ratowania państwa przed katastrofą wojny domowej i anarchji, przyczem głosowanie to nie przesądziło w niczem stanowiska klubu tak wobec zamachu, jak też kwestji dalszej polityki klubu;
- 6) wyraża najwyższe uznanie żołnierzom i oficerom, którzy wal-

czyli w obronie rządu i domaga się uwolnienia b. min. gen. Małczewskiego;

7) deklaruje, że rząd p. Bartla nie przedstawił programu sanacji gospodarczej i finansowej, a klub P. S. L. poprze tylko taki program, którego naczelną zasadą będzie wzmoczenie produkcji i oszczędności;

8) wyraża niepokój z powodu braku jasnego stanowiska rządu co do reformy rolnej i domaga się uwzględnienia interesów małorolnych w tej mierze na kresach państwa;

9) potępia jawną agitację p. Bryla, a konspiracyjną innych czynników i stwierdza bierne zachowanie się czynników administracyjnych;

10) domaga się zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej w myśl znanych postulatów „Piasta”, poczem nastąpić ma rozwiązanie sejm i nowe wybory;

11) protestuje przeciw usuwaniu ludzi fachowych z administracji państwowej i fortytowaniu nieuczynności, tudzież partyjnych ludzi lewicy.

Dziś odbędzie się w Krakowie narada zarządu głównego „Piasta”.

Tragiczne ćwiczenia ratownicze

Dziecko utonęło w jeziorze pod Berlinem

BERLIN, 16 czerwca. (PAT). — Wczoraj po południu na jeziorze Wansee pod Berlinem odbywały się ćwiczenia służby sanitarnej czerwonego krzyża. W programie ćwiczeń przewidziana była również akcja ratownicza ofiar kata-

strofy okrętowej. Wskutek nieodpowiedniego rozkazu, sanitariusze nie ratowali dzieci, które w rzeczywistości walczyły z falami, lecz tylko pasażerów rzekomo tonącego okrętu. Jedno z dzieci utonęło. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

Katastrofa cyklonu w Szwajcarii

W przeciągu 5 minut straszliwy żywioł wyrządził kolosalne szkody i spowodował tragedje i klęski

Wiedeń, 16 czerwca.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego”).
W dziennikach wiedeńskich znajdujemy pierwsze wiadomości o szczególnych olbrzymiej żywiołowej katastrofie, jaka rozszalała nad szwajcarską Jurą, szczególnie w okolicach miasta La Chaux-des-Fonds.

Właściwy cyklon trwał tylko 5 minut i przez te 5 minut właśnie wyrządzone zostały szkody, spowodowane klęski i tragedje o wstrząsającym wrażeniu. Cyklon zerwał się od wschodniej strony Jury nad La Chaux-des-Fonds był już huraganem potężnym, lecz największy impet zyskał dopiero bezpośrednio na wschód od miasta. Przekotłował się z siłą najstraszliwszych trąb powietrznych poprostu w mgnieniu oka zniszczył doszczętnie osiemnaście wspaniałych kwitnących włościńskich gospodarstw. Porywał drzewa, setki lat liczące, przeno-

sząc je w powietrzu szalonym pędem na odległość dwudziestu do trzydziestu kilometrów. Na przestrzeni tysiąca metrów zrównany został z ziemią wspaniały las sosnowy. W innych olbrzymich lasach widnieją szerokie wyrwy powalonych drzew na długościach obliczanych już na dziesiątki kilometrów.

W samym La Chaux-des-Fonds huragan rzucał na ulicach dzieci, zrywał z domów dachy, które przez kilka minut wioły w powietrzu. W gospodarstwach wiejskich, gdzie w każdym razie przeszło sto osób pozostało bez dachu nad głową, cyklon pozostawił po sobie nawet kilka ofiar zabitych na miejscu. — Były to dzieci; jeden siedmioletni chłopiec pogrzebany został pod gruzami włościńskich domków. Nietylko dzieci i kobiety, lecz nawet rośli mężczyźni byli porywani przez pęd cyklonu. Jeden z go-

spodarzy poniesiony został na odległość przeszło 120 metrów i padając poniósł tak ciężkie rany, że zachodzi obawa, iż nie uda się utrzymać go przy życiu.

Straty w dobytku przeważnie olbrzymie. Dokładna liczba ofiar w ludziach jeszcze nieznana. W każdym razie niebawem po katastrofie ośm osób ciężko rannych umieszczono w szpitalu wiejskim w La Chaux-des-Fonds. Wielkich strat w ludziach wieśniacy Jury uniknęli tylko dlatego, że prawie wszyscy w chwili zerwania się cyklonu znajdowali się na polach i wśród otwartych przestrzeni.

Jednocześnie z katastrofą szalejącą nad Jurą wielkie burze przekotłowały się na całej przestrzeni między Bazyleą i Genewą, oraz częściowo nad jeziorem Lemanskim, poważnych szkód jednak nie wyrządzały.

Mulej Hassan, syn sułtana Marokka w Paryżu



Mulej Hassan (z lewej), syn sułtana marokańskiego.

Ilustracja nasza przedstawia syna małego Francji sułtana Marokka, który po ukończeniu działań wojennych po stronie Francji i rozgromieniu wojsk Abd-el-Kri-

ma przybył do Paryża. Mulej Hassan zamierza odbyć podróż po Europie, celem zapoznania się z europejską cywilizacją.

Powódź na Śląsku i w Czechach

Komunikacja kolejowa w wielu miejscach przerwana -- Ludność z zagrożonych okolic ucieka w panicznym popłochu

KATOWICE, 16 czerwca. — Wczoraj wieczorem nastąpiło w Polskim Cieszynie oberwanie chmury. Rzeka Bobrówka wystąpiła z brzegów. Przedmieście Fryszadzkie i część ulicy Polnej została zalana.

Stan Wisły na Śląsku Cieszyńskim wszędzie podnosi się. Do wylewu brakuje jeszcze 2 metry.

BRNO, 16 czerwca. — Morawy zostały nawiedzone wielką powodzią, zwłaszcza w okolicach Świtawy, gdzie rzeka wykazywała wczoraj tak ogromny przyrost wody, jakiego dotychczas jeszcze nigdy nie osiągnęła. Górna część doliny Świtawy na długości 9 km. przedstawia przerażający widok. W łożyskach rzek i strumyków pędzą olbrzymie masy wody, na których płyną połamane drzewa, niezebrane siano i różne przedmioty. Szczególnie wielkie spustoszenia poczyniła woda na łąkach i ogrodach.

Również okolice po obu stronach kolei Brno—Praga zostały dotknięte powodzią. Szkody są

olbrzymie. Według ostatnich wiadomości woda wzrasta coraz bardziej, deszcz zaś nie przestaje padać.

OLOMUNEC, 16 czerwca. — Rzeka Marcz wezbrała znacznie, zwłaszcza w okolicach Neustift i Czernowic. Łąki koło tych miejscowości stoja pod wodą. Stan wody przekroczył tam poziom rzeki z pamiętnego powodzi roku 1920. Zachodzi wielkie niebezpieczeństwo. Wojsko i straż ogniowa znajdują się w pogotowiu. Deszcz pada bez ustanku. Szereg mostów zostało zerwanych, tak, że komunikacja na linii Gelicze—Morawski Budziszyn do Wielkich Opatowic została przerwana.

Z Kaszy donoszą, że wylew w miejscowości Homona spowodował skutkiem zatopienia łąk i pól paniczną ucieczkę ludności, 15 tysięcy bydła pozostało zupełnie bez paszy.

PRAGA, 16 czerwca. Panuje tu silne zaniepokojenie w związku z wylewami. Cały garnizon wojsko-

wy jest powołany na wypadek wystąpienia z brzegów Wełtawy. Woda wciąż wzrasta.

Również Czarna Elstera wystąpiła z brzegów i zalała miejscowość Kamenek.

Z Drezna donoszą o rosnącej ciągle wodzie na Łabie.

PRAGA, 16 czerwca. Wskutek bezustannych deszczów rzekę katastrofalnie wezbrały w całym kraju. Z Moraw i czeskiego Śląska nadchodzą informacje o powodziach.

CIESZYN, 16 czerwca. Oberwanie się chmury nad Karwiną spowodowało wylew całego szeregu rzek w rewirze karwińsko-ostrowskim. Zwłaszcza nawiedzona została ciężko miejscowość Zarubek. Straż ogniowa i wojsko z okolic musiały pospieszyć z pomocą. Z wielkim trudem zdołano uratować mieszkańców, których woda nagle zaskoczyła. Linja kolei lokalnej Ostrawa—Karwina została podmyta, wskutek czego musiano przerwać komunikację.

Zamek i jego lokator

Tryb życia i prace p. prezydenta Rzplitej, prof. I. Mościckiego

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”:

Zamek, obecna siedziba prezydenta Rzplitej, nie został jeszcze doprowadzony do należytego stanu.

Narazie wszędzie prowizorium, bowiem nikt się nie spodziewał, że zamieszka w nim nowy prezydent. Trochę kłopotu z rozmaitymi lokatorami, których podobno trzeba będzie wyeksmitować.

Gabinet wojskowy dopiero się urządza, gabinet cywilny urządzą tymczasem w przybudówce, którą zajmowała dotychczas L. O. P. P. Dotychczasowy szef kancelarii cywilnej adwokat Konstanty Lenczycy, stanowisko to obejmuje mecenas Stanisław Car, którego zastępować będzie major rezerwy Kazimierz Świtalski.

W samym zamku pracuje się nad odpowiednim urządzeniem dwu pieter w pierwszym podwórzu. Mieścić się tu będą pokoje reprezentacyjne, wyżej mieszkanie prezydenta, gabinet cywilny i wojskowy.

Życie pana prezydenta nie weszło również jeszcze w tryb ściśle określony. Można jednak mniej więcej ustalić następujący rozkład dnia:

9 rano śniadanie.

10—11 rano narady informacyjne z gabinetem cywilnym i wojskowym.

12—2 audjencje.

2 po poł. drugie śniadanie.

2—5 po poł. odczytywanie rozmaitych referatów ze szczególnym uwzględnieniem spraw przemysłowych i ekonomicznych.

5—6 po poł. godzinny spacer.

Od 6 po poł. rozpoczynają się konferencje z premierem i poszczególnymi ministrami, które trwają nieraz dość długo i dlatego pora ostatniego posiłku pana prezydenta nie może być ściśle określona.

Po kolacji pan prezydent pracuje jeszcze długo w nocy, pragnąc zapoznać się dokładnie z całością kształtem wszystkich spraw, wchodzących w zakres jego nowych obowiązków.

DINAH Nelken

Klub kawalerów

Gdy po wojnie zamieszkałem w Berlinie, dowiedziałem się o istnieniu pewnego tajnego klubu wśród panów z naszego towarzystwa. Nikt nie wiedział, czy związek ten ma cele polityczne, czy jakiegokolwiek inne, a posiadzenia jego były ściśle poufne. Co najciekawsze jednak — wszyscy członkowie tego klubu byli nieżonaci i należeli do najlepszych rodzin.

Leż to temat do rozmów „klub” dostarczył nam, młodym panienkom! Wszakże wszyscy ci „kawalerowie” byli bardzo grzeczni i uprzejmi dla płci pięknej, a nawet nadskakiwali nam i zalecali się — jednak wkrótce zmiarkowałyśmy, że cała ta uprzejmość i kurtuazja nie doprowadzały nigdy do właściwego celu — do ożenka. Powoli doszłyśmy do wniosku, że panowie ci poprostu sprzyjęli się przeciw małżeństwu!

I tak też było w rzeczy samej! Klika ta zmówiła się unikać za wszelką cenę małżeństwa i całe życie używać rozkoszy stanu bezżennego. Przyczem atoli można było zauważyć wśród nich dwa rodzaje: jedni — donżuani w całym tego słowa znaczeniu, drudzy zaś wogóle pogardzali całym rodzajem kobiecym. Oba typy jednak zasadniczo były w zgodzie co do

ogólnej zasady: „Precz z małżeństwem!”

Oczywiście klub miał i wielu wrogów, zwłaszcza wśród mam, ciotek i t. p. — no i naturalnie wśród nas, młodych panienek. Szukano sposobów zemsty i wszystkie byłyśmy pewne, że tylko „zdrada i podstępem” uda nam się rozbić znieławiony klub. Chcieliśmy grać ogniem! O nie, moi panowie, to wam się nie udało!

Aż wreszcie udało nam się różnymi sposobami i sposobkami osłabić wewnętrzna spoiwość „klubu”; po pewnym czasie usilnej najszej pracy i zabiegów dopięliśmy wreszcie, że kilka właśnie najbardziej niestałych motyli poparzyło sobie skrzydełka. Cieszyliśmy się jak dzieci, widząc, że „klub” topnieje coraz bardziej, szeregi jego członków przerzedzają się coraz więcej — aż wreszcie dożyliśmy tryumfu, że pozostało ich jeszcze dwu tylko nieprzejeżdżanych!

Przypadek zdarzył, że jeden z tych „ostatnich Mohikanów” został na rok przeniesiony do innego miasta. — I któż opisze jego ból i rozpacz, gdy po powrocie do wiedział się, że drugi, ten najwinniejszy, złamał przysięgę — ożenił się!

Początkowo nie chciał go wogóle widzieć na oczy i nawet go nie odwiedził, dowiedziawszy się o „hańbie”. Wreszcie jednak prze mogła ciekawość. Na szczęście stał go samego w domu. Pierwsze jego pytanie było oczywiście:

„Czy czujesz się bardzo szczęśliwym?”

„Ależ nie podobnego, mój przyjacielu, wprost przeciwnie!” — brzmiała wesoła odpowiedź.

„Nie wierzę ci, to niemożliwe! Opowiedz, jak się stało!”

„Otoż widzisz, mój kochany”, zaczął tamten, „z chwilą twego wyjazdu zgasiła i moja dobra gwiazda — długów miałem więcej, niż włosów na głowie i musiałem się o pomoc zwrócić do ojca; oczywiście był przerażony stanem moich finansów. przypisując wszystko memu — kawalerstwu. Wreszcie przyrzekł mi uregulować i popłacić wszystkie moje długie i zobowiązania, ale pod warunkiem — że się ożenię!”

A teraz wyobraź sobie, moją sytuację wobec takiego dictum! Wierzyście niecierpliwili się i gnębili mnie coraz bardziej, aż w końcu, chcąc nie chcąc, musiałem ulec i wyrazić swą zgodę na projekty małżeńskie mego ojca, licząc na to, że może przecież jakoś uda mi się unikać ostateczności!

Po niejakiem czasie przedstawiono mi bardzo miłą panienkę o tak pięknych oczach i sympatycznym zachowaniu się, że poprostu było mi jej żal: nie mogłem być niegrzeczny dla tak miłego stworzenia! Prawdę mówiąc, podobala mi się bardzo, mimowoli poczęłam jej nadskakiwać i — już potem nie mogłem się wywikłać z tego!

Opanował mnie strach i groza, poczuli jednak wciąż jeszcze mia-

łem nadzieję, że skądś nadejdzie ratunek. Tymczasem ojciec naglił do małżeństwa, wierzyście tak samo. Wreszcie zdecydowałem się! — i straszny dzień ślubu zbliżał się coraz bardziej.

Nakoniec nadszedł — pamiętam wszystko, jak dziś. Urzędnik stanu cywilnego wygłosił krótką przemowę, po której zapytał mnie: „Czy chce pan z wolnej i nieprzymuszonej woli pojąć tę panią za małżonkę?” — Cisza na sali! — „Nie”, odrzekłem głośno.

Możesz sobie wyobrazić sądny dzień, który nastąpił po tej odpowiedzi! Narzeczona zemdlala, ja zaś czempredziej zwałem, aż się kurczyło! No — czy nie zasługuję na pochwałę?”

„Dzielnie spisałeś się, mój chłopcze”, odrzekł przyjaciel. „Ale jakżeż przecie doszło do nieszczęścia?”

„Widzisz, teraz zaczęła się dopiero prawdziwa tragedia. Mianowicie przed „ślubem” dowiedziałem się, że ojciec popłacił me długie i stał odważnym się na powyższy skandal. Ale nie uszło mi to na sucho! Narzeczona moja czuła się mocno dotknięta moim postępkami i zażądała wyjaśnienia, z jakiego powodu uważałam ją za niegodną, by nosiła me nazwisko! —

W związku z tem po paru dniach zjawił się u mnie jej kuzyn i zażądał odemnie następującej satysfakcji: mianowicie miałam po raz drugi stanąć w urzędzie, gdzie była narzeczona moja miałaby spo-

sobność zmyć hańbę z nazwiska swej rodziny zapomocą głośno i donośnie wypowiedzianego „Nie!”

By uniknąć pojedynku zgodziłem się na ten nieszkodliwy, jak sądziłem, sposób załatwienia sprawy, usprawiedliwiłem się pro forma u jej rodziców i wkrótce po raz drugi zjawiliśmy się w magistracie. Stanowczym głosem wyrzekłem moje „Tak”, ciesząc się w duchu na skandal, jaki wyniknie po jej „Nie”.

Jak anioł stała obok mnie „nadbna oblubienica”, biała i niewinna w swej ślubnej sukni i wianku mirtowym. Po mem „tak” spojrzala na mnie tak łagodnie i czule, że doprawdy poczułem łzę pod powieką. I w tejże chwili równie czule i łagodnie, lecz „głośno i donośnie” wyrzekła: „Tak!”

Zdebiłem! Ale cóż miałam począć? Podobala mi się nieszczęśliwa wreszcie — skrzywdziłam ją, przecie istotnie i należało jej się jakaś satysfakcja! — — teraz czuję się doprawdy bardzo do brzoje w małżeństwie i nie żałuję ani chwili, że stało się tak, a nie inaczej!”

W ten sposób, „zdrada i podstępem” udało nam się rozbić i zniszczyć osławiony „klub kawalerów”. Gdyż i ów „ostatni Mohikanin”, słysząc opowiadanie przyjaciela, tak je sobie wziął do serca, że w końcu z rozpacz — również się ożenił.

Przeł. Maj. L.

Wiadomości bieżące

Od 15-go czerwca 1926 r.

Podwyżka opłat telegraficznych

Zgodnie z międzynarodowym regulaminem telegraficznym, polska dyrekcja poczt i telegrafów podwyższyła od wtorku, 15 czerwca ekwiwalent złotego polskiego w stosunku do franka złotego z dotychczasowej wysokości 1.80 do 1.90. Wskutek tego opłaty pobierane przy wysyłaniu telegramów za granicę nieco wzrosły. Tak np. przy wysyłaniu telegramów do Anglii pobierana jest opłata w wysokości 74.1 gr., zamiast dotychczas obowiązujących 70,2 gr. za wyraz.

Łodzianin laureatem konkursu

związku śpiewaków polskich w Chicago

Dyrektor chóru tow. śpiew. im. Moniuszki w Łodzi p. Karol Prosnak został zawiadomiony przez związek śpiewaków polskich w Ameryce, iż na konkursie pieśni, który się odbył 22 kwietnia r. b., kompozycja jego „Powrót wiosny” na chór mieszany została odznaczona pierwszą nagrodą w sumie 250 dolarów

Należy zaznaczyć, iż do konkursu zgłosiło 55 autorów 115 pieśni i że w konkursie brali udział oprócz kompozytorów polskich, także muzycy amerykańscy i inni.

P. Prosnak otrzymał już siedem nagród za swe kompozycje na konkursach w Warszawie i Poznaniu.

Prezydent Rzeczypospolitej dziękuje

za przesłane życzenia

W dowiedzi na życzenia, przesłane P. Prezydentowi Rzeczypospolitej z okazji Jego wyboru, prezes rady miejskiej — dr. B. Fichna otrzymał z kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej pismo następującej treści:

Warszawa, dnia 10 czerwca 1926.

Do

Pana D-ra Bolesława Fichny
Prezesa Rady Miejskiej w Łodzi.
Z polecenia Pana Prezydenta przesyłam wyrazy szczerego podziękowania za życzenia nadstane z okazji Jego wyboru.

Szef kancelarii cywilnej
(-) LENC.

Kuchnia w parku Sienkiewicza

nie będzie zamknięta

Wobec tego, że magistrat m. Łodzi zawiadomił związku pracownicze, iż istniejąca w Łodzi kuchnia dla bezrobotnych pracowników umysłowych (park im. H. Sienkiewicza) z powodu braku funduszy zmuszona będzie przerwać swą działalność z dn. 18 b. m., we wtorek udala się delegacja rady okręgowej centralnej organizacji związków zawodów pracowników umysłowych w Łodzi do p. ministra pracy i opieki społecznej i zabiegała o podwyższenie kredytu na bezpłatne obiady.

Na skutek tych zabiegów p. minister pracy i opieki społecznej przyrzekł przesłać natychmiast kwotę zł. 10.000, potrzebną na prowadzenie kuchni do końca czerwca r. b. i podwyższyć miesięczną dotację na dożywianie bezrobotnych pracowników umysłowych, wynoszącą dotychczas zł. 10.000.

Prócz tego delegacja domagała się podwyższenia kredytów na doraźne zapomogi, gdyż otrzymywana suma zł. 100.000 miesięcznie jest niedostateczna, co również p. minister przyrzekł wziąć pod uwagę przy układaniu budżetu na miesiąc lipiec.

Jak się dowiadujemy, magistrat m. Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym zawiadomienie z województwa o nadejściu funduszy na bezpłatne obiady, wobec czego działalność kuchni nie ulegnie przerwie.

Rada miejska będzie rozwiązana

ale dopiero wtedy gdy zostaną wprowadzone w życie nowe ustawy samorządowe

Dalszy ciąg ankiety „Głosu Polskiego” o rozwiązaniu łódzkiej rady miejskiej

„Rada będzie rozwiązana

ale dopiero po uchwaleniu ustaw samorządowych“

Wywiad z prezesem B. Fichną

Prezes rady miejskiej p. dr. B. Fichna, zapytany przez nas, jaka jest jego opinia wobec pogłosek o mającym nastąpić w najbliższym czasie rozwiązaniu odpowiedział:

— Informacje o rozwiązaniu rady są jedynie nieopartymi na realnych podstawach pogłoskami, wywołanymi przez nieporozumienie.

Oczywiście nasza rada nie jest wieczna i zostanie kiedyś rozwiązana, termin ten zależy od uchwalenia i wprowadzenia w życie ustaw samorządowych. Z chwila, gdy ustawy te zostaną załatwione, wszystkie dotychczasowe przedstawicielstwa samorządowe zostaną rozwiązane i odbędą się nowe wybory.

Ponieważ rząd prof. Bartla dąży do jaknajszybszego załatwienia tych ustaw i spodziewa się w czasie krótkim przeprowadzić je przez sejm, jest zrozumiałe, że ze sfery rządowych mogła wyjść w związku z tem informacja o rychłym rozwiązaniu rady miejskiej łódzkiej.

Jednakowoż wiadomość ta sama przez się zrozumiała (jeśli się zważy na przypuszczalny krótki termin uchwalenia ustaw samorządowych), jest mylnie interpretowana przez tych, którzy sądzą, iż rozwiązanie nastąpi niezwłocznie jeszcze przed wejściem w życie nowych praw o samorządzie.

By podobny wypadek mógł zaistnieć, rząd musi mieć dla swej decyzji pewne ważne motywy, istniejące dane.

Taką podstawą do rozwiązania rady może być:

- 1) zdekompletowanie rady;
- 2) zła gospodarka, stwierdzona opinia władz nadzorczych;
- 3) upływ terminu prekluzyjnego (dla obecnej rady ustawowego terminu nie ma, kadencja jej trwa do uchwalenia nowych ustaw samorządowych).

Ponieważ żaden z tych trzech wypadków nie zachodzi w stosunku do rady łódzkiej, rząd nie ma powodu do specjalnego i nagłego zakończenia jej żywota.

Pozostałyby oczywiście względy natury politycznej, a więc pewna koncesja udzielona lewicy, a w szczególności P. P. S.

Nic jednak nie wskazuje na to, by rząd tymi względami chciał się kierować.

— Czy pan prezes nie przewiduje możliwości, iż rząd rozpoczynając nowe wybory do rad miejskich w Łodzi i Warszawie, może się kierować chęcią sprawdzenia nastrojów społeczeństwa przed wyborami do nowego sejmu?

— Rzyznaję, iż jest to najpoważniejszy argument, którym przeciwnicy obecnej rady miejskiej usiłują umotywić swe żądania przeprowadzenia nowych wyborów w Łodzi natychmiast. Jednak z całym naciskiem trzeba podkreślić, iż argument ten jest fałszywy i nieistotny.

Ludność miast wynosi w Polsce niecałe 35 procent maximum. Wynik wyborów w miastach nie będzie miał wpływu na decyzję dla fizjognomji przyszłego sejmu. Wybory do rad w Warszawie i w Łodzi, łączących razem o dżora miliona ludn. nie może być żadnym wskaźnikiem dla rezultatu wyborów w sejmie w całej Polsce, liczącej 28 milionów mieszkańców — tembardziej, że między poszczególnymi dzielnicami istnieją duże

różnice etnograficzne, polityczne i t. d.

Wobec tego, że jak wykazałem wspomniana „próba sił” byłaby za wodną, byłaby dziwną i nie logiczną, gdyby rząd chciał się nią kierować i z tego względu rozpisywać nowe wybory rady miej. w Łodzi i Warszawie.

Reasumując to co powiedziałem niema logicznie żadnych podstaw do rozwiązania rady miejskiej.

Nowe wybory odbędą się po uchwaleniu ustaw samorządowych.

Muszę przy okazji zwrócić uwagę, że pogłoski o rozwiązaniu rady periodycznie się pojawiają; są one lansowane przez sfery opozycyjne i nieprzychylnie obecnemu stanowi rzeczy.

Nowe wybory, przypuszczam, odbędą się za pół roku.

— Czy pewnie sfery łódzkie nie wywierają nacisku na rząd w kierunku rozwiązania rady miejskiej?

— Niewątpliwie nacisk taki wychodzi z kół naszej lewicy radzieckiej, lecz jak dotychczas nie odniósł on zamierzonego celu.

— Czy ogłoszony przez prasę list min. Młodzianowskiego do magistratu warszawskiego w sprawie zamknięcia kin, specjalnie ostry w swej treści nie wskazuje na panujące w radzie nastroje nieprzychylnie dla obecnych władz samorządowych i dążenie rządu do rozwiązania tych władz pod dość nawet błahym pretekstem?

— Niewątpliwie list ministra jest nader charakterystyczny, jednakże nastroje i zamiarzenia, o których pan wspominał mogą odnosić się tylko do rady warszawskiej, która urzęduje prawie że jako „kadlub” już długi szereg lat, podczas gdy rada łódzka została ponownie wybrana w roku 1923.

— Czy pan prezes przewiduje przesunięcie sił w przyszłej radzie miejskiej?

— Jeżeli wybory dokonano by na tej samej podstawie, jak poprzednio, należy oczekiwać w przyszłej radzie wzmocnienia sił lewicy.

„Niemam potrzeby nagłego rozwiązania obecnej rady“

— mówi wiceprezydent Wojewódzki

W dalszym ciągu naszej ankiety zwróciliśmy się do p. wiceprezydenta miasta inż. Wojewódzkiego, od którego otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Po strejku lekarzy

Ostateczna likwidacja zatargu

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu kasy chorych.

Przewodniczyli pp. Kałużyński i Kazimierzczak.

Na porządku dziennym znajdowały się wnioski trzech komisji kasowych oraz sprawy bieżące.

Zarząd postanowił wydelegować na zjazd delegatów kas chorych województwa łódzkiego, odbyć się mający w dniu 4 lipca r. b., pp. Otwinowskiego, Wojdana i Li-bracha.

Po załatwieniu wniosków komisji p. Kazimierzczak zakomunikował w imieniu komisji dla spraw lekarzy o zlikwidowaniu w

Obecna sytuacja polityczno-gospodarcza naszego państwa wymaga przedewszystkiem uspokojenia umysłów, rozognionych wypadkami ostatnich tygodni w Warszawie.

Moment dzisiejszy nie nadaje się do przeprowadzenia wyborów do rad miejskich w całej Polsce, a w Łodzi w szczególności.

Przeżywamy obecnie ciężki kryzys, którego konsekwencją jest niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy ze strony szerokich sfer społeczeństwa.

Przedstawiciele partji, które w radach miejskich obecnie znajdują się u steru, są przedmiotem bezwzględnych ataków ze strony opozycji.

Sytuacja opozycji jest obecnie niezmiernie ułatwiona wskutek ciężkich warunków gospodarczych, jakie nasz kraj przeżywa.

Na interesy miasta i społeczeństwa trzeba przecież paść nie z partyjnego punktu widzenia! Nie przeczę, że gospodarka miejska przejawia pewne braki, jednak należy wziąć pod uwagę charakter okresu, w jakim obecna rada miejska sprawuje swą władzę.

Patrząc na rzeczy obiektywnie, jednak należy zaznaczyć, że, mimo ciężkich warunków pracy, w jakich urzęduje obecny magistrat i przedstawicielstwo samorządowe, owoce tej działalności są poważne. Przytoczę tylko reorganizację i uporządkowanie szkolnictwa powszechnego, sanację w dziedzinie szpitalnictwa, kwestję zaopatrywania szpitali w żywność, różnego rodzaju inwestycje miejskie, a w końcu kanalizację.

Wogóle uważam, że do nowej rady miejskiej przedostałyby się w razie niezwłocznego przeprowadzenia wyborów, nietyłe, że czynnik lewicowy, lecz przy obecnej sytuacji ogólnopolskiej elementy nieodpowiednie: miast rady pravicowo-centrowej powstałaby „rada rozgoryczenia”, w której sił twórczych nie widzę.

— Jak się pan prezydent zapamiętuje na ewentualną krótkotrwałość przyszłej rady miejskiej, ze względu na uchwalenie w szybkim czasie nowych ustaw o samorządach miejskich?

— Otóż, ta kwestja właśnie, zdaniem mojem, potwierdza tylko słuszność moich poprzednich wywodów. Rozwiązywać obecnie radę miejską po to, aby za kilka miesięcy rozpisac wybory do nowego

przedstawicielstwa komunalnego, na nowych zasadach opartego, jest nielogiczne i nieekonomiczne. Ustawy o samorządach miast są już całkowicie przygotowane do uchwalenia.

Ufam bezwzględnie wszystkim zamierzeniom obecnego rządu i uważam, że kwestja organizacji samorządów będzie w ciągu jakich 4 miesięcy załatwiona zgodnie z komunikatami ministerstwa.

Wobec tego, iż rozchodzi się teraz ewentualnie jeszcze o okres 3-miesięczny urzędowania obecnej rady miejskiej, konieczność nagłego wyboru nowego przedstawicielstwa jest zupełnie bezpodstawną. Zaoszczędzi się w ten sposób kosztów i niepotrzebnego rozognienia umysłów.

Zresztą od tego ewentualnego okresu 3-miesięcznego należy jeszcze odliczyć 2 miesiące wakacji letnich obecnej rady miejskiej.

„Cierpiał się rząd nasz przez lat kilka, można pocierpieć ewentualnie jeszcze kilka miesięcy”, zakończył z ironią swe uwagi przedstawiciel prezydium miasta.

„Inicjatywa wyszła ze sfer łódzkich“

— mówi poseł dr. Rozenblat

P. poseł dr. Rozenblat, wiceprezes rady miejskiej udzielił nam następujących informacji:

— Powracam właśnie z Warszawy, gdzie sprawą rozwiązania łódzkiej rady miejskiej interesowałem się i zasięgałem co do niej informacji u czynników miarodajnych.

Otóż mogę stwierdzić, iż inicjatywa rozwiązania rady miejskiej wyszła z pewnych sfer łódzkich. Sfery te starają się wyrzucić pewien nacisk na czynniki rządowe.

Jednakowoż w ministerstwie spraw wewnętrznych tą sprawą się nie zajmowano. Również nie jest mi wiadom, by kwestja ta weszła pod obrady rady ministrów i by rada ministrów zajęła jakies w tej mierze stanowisko.

Jest b. mojem zdaniem, wątpliwem, by rozwiązanie rady miejskiej nastąpiło przed załatwieniem ustaw samorządowych, tembardziej, że rząd jest zdecydowany przeprowadzić te ustawy jeszcze na obecnej sesji sejmowej.

Wobec takiego stanu rzeczy, wiadomości o zapadłej już rzekomo decyzji rządowej, są nieoparte na żadnej podstawie, a conajmniej przedwczesne.

SOIERIES Od 15 do 30 czerwca r. b. WIELKA
Posezonowa Wyprzedaż
Piotrkowska 90. z ustępstwem 20%.

Dokąd jechać? Nasze uzdrowiska

Związek uzdrowisk polskich w Warszawie (Marszałkowska 130, tel. 182-34) udzielił nam następujących informacji o kosztach pobytu i kuracji w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych:

Ciechocinek: zdroje solankowe, jodobromowe, doskonałe borowiny, sztuczne kąpiele kwaso-węglowe. Kąpiele słoneczne, oddział fizyko-terapeutyczny. Wzorowe inbulatorjum. Sezon od 1 maja do 30 października. Ceny kąpiele solankowych od 1.50 do 3 zł., borowinowych od 4.50 do 5.50 zł., kwaso-węglowych od 5 zł. do 5.50 zł. Utrzymanie całodzienne przeciętnie 8 zł. Pensjonat św. Tadeusza dla inteligencji prowadzony wzorowo przez zarząd zakładu liczy za utrzymanie 50 proc. cen pensjonatów prywatnych. Pensjonaty prywatne zorganizowane w sprężysty i obywatelsko kierowany związek właścicieli nieruchomości w Ciechocinku, który udziela też wszystkich wyjaśnień.

Druskieniki: przeszklone położone zdrojowisko nad Niemnem i Rotniczanką, odległe od Warszawy 5 godzin jazdy pociągami pospieszonymi, najbliższe radiocenne źródła solankowo-bromowe. Poczta, telefon w miejscu, dojazd ze stacji kolejowej autobusami i furgonkami. Świetny zakład fizyko-terapeutyczny dra Lewickiej z Warszawy, kąpiele kaskadowe na Rotniczance, jedyne w Polsce. Sezon od 15 maja do 20 września. Pokoje umeblowane w domach zarządowych od 80 gr. do 4 zł. dziennie, za pościel i usługę oddzielnie, za czterokrotne pożywienie dziennie około 7 zł. Kąpiele solankowe od 80 gr. do 3 zł., borowinowe 1.80 do 6 zł., zabiegi hydropatyczne 2-4 zł.

Żegiestów Zdrój nad Popradem, naturalne kąpiele kwaso-węglowe, borowinowe, rzeźne, elektro-mechano-terapia. Pokoje pojedyncze od 1.50, podwójne od 4 zł.

Rabka: solanki jodo-bromowe i borowiny, sezon od 1 maja do 10 października, specjalne pensjonaty dla dzieci. Ceny pokoi pojedynczych od 1.50 zł., podwójnych od 3 zł., za pościel 1 zł. dziennie, za światło 30 gr., całodzienne utrzymanie dorosłych od 7.50 do 8.50, dzieci poniżej 4 lat połowę.

Goczałkowice na Śląsku, zdroje solankowe, jodo-bromowe i na linii Dziedziec-Katowice. Sezon od 15 maja do 30 września. Ceny pokoi 2-5 zł., utrzymanie 4-5 zł., kąpiele solankowe 3 zł., parowo-solankowe 4 zł.

Jastrzębie Zdrój na Śląsku, solanka jodo-bromowa, radiocenna. Sezon od 1 maja do 1 października, kolej, poczta, telefon w miejscu. Przepiętne koszty czterygodniowej kuracji i utrzymania od zł. 250.

Haryniec Zdrój w powiecie lubaczowskim w okolicach Lwowa, stacja kolejowa w miejscu. Kąpiele siarczane po 2 zł., całodzienne utrzymanie w pensjonacie zakładowym bez pościeli 6 zł.

Nalęczów, źródło żelaziste radiocenne, pokłady borowiny, sztuczne kąpiele kwasowo-węglowe. Doskonałe urządzenie i prowadzony zakład leczniczy. Ceny kąpiele i zabiegów leczniczych zależnie od rodzaju od 1 zł. do 8 zł., ceny pokoi wraz z utrzymaniem, światłem i ogólną opieką lekarską od 9 zł. Zakład czynny cały rok.

Młodzi adepci sztuki wystawia swe prace

Dnia 20 b. m. o godzinie 12 w południe w obecności zaproszonych władz szkolnych, nastąpi otwarcie trzeciej rocznej wystawy prac uczniów i uczniów szkoły malarzkiej S. Andrzejewskiego w lokalu szkolnym, Kilińskiego 141. — Wystawa otwarta będzie tylko do 27 b. m. codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

„Polska a Rosja“

Jutro, t. j. w piątek dnia 18 czerwca b. m. o godzinie 8 wieczór w sali filharmonii Narutowicza 20 wygłosi ostatni odczyt w tym sezonie znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszowski p. n. „Polska a Rosja“.

Wybitny ten mówca omówi najaktualniejsze sprawy związane z Rosją dzisiejszą, poruszy kwestie zagadnień gospodarczych, handlowych, politycznych Polski i Rosji, scharakteryzuje historię Polski i Rosji i rolę dziejową Polski i Rosji i t. d.

Odczyt ze względu na osobę prelegenta i temat, jaki zostanie omawiany, budzi żywe zainteresowanie wśród tujejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje kasa filharmonii i biuro „Promień“ Piotrkowska 81 w cenie od 30 gr. do zł. 1.50

Modernistyczny „Jednoróg“ zaprezentuje się łódzkiej publiczności

Dziś, w czwartek, ostatni dzień wystawy kompozycji kwiatowych Wojciecha Salwy.

W sobotę, stosownie do zapowiedzi, odbędzie się otwarcie wystawy krakowskich i paryskich modernistów, zjednoczonych w grupie artystycznej „Jednoróg“. Wystawa „Jednoroga“ trwać będzie przez okres letni, aby dać możność tym, którzy pozostaną w murach miasta, spędzenia pożytecznie i mile czasu w letnim salonie łódzkim.

Na wrzesień przygotowuje dyrekcja z grupą artystów i przemysłowców łódzkich pierwszą w Polsce „Wystawę dobrego i złego

smaku“, w której zapomocą przykładów ujemnych i wzorowych, przedstawione będą dążenia artystyczne współczesnej sztuki wnętrza. Z wystawą związany będzie konkurs dekoracji okien sklepowych. Poza urzędzeniami, wykonanymi według projektów artystycznych arch. Hirszenberga, dyr. Zbyszewskiej, prof. Malika i prof. Szejdra z Łodzi, zaproszeni zostali do nadesłania projektów: W. Drabik, Czajkowski, K. Frycz, S. Szczepkowski, E. Trojanowski.

W związku z powyższą wystawą oraz następnymi, udaje się dyr. miejskiej galerii sztuki p. Dienstl-Dąbrowa zagranicę.

Nie trzeba być zbyt uprzejmym!

Czasami kosztuje to dość „słono“

W dniu wczorajszym sąd pokoju 1-go okręgu m. Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wawrzyńskiego rozpatrywał charakterystyczną sprawę wekslową z powództwa E. Skadłubowicza przeciwko B. Niedźwieckiemu.

Powód w skardze swojej twierdzi, iż pracował przez dłuższy czas u pozwanego i że w czasie tym pozwany zwrócił się do niego z prośbą o wystawienie weksłu grzecznościowego na sumę 436 złotych, który to weksel pozwany następnie zażywał i puścił w obieg.

Ostatni posiadacz weksłu tego uzyskał w swoim czasie w sądzie na weksel ten klauzulę przeciwno Skadłubowiczowi i Niedźwieckiemu i należną sumę wyegzekwował od wystawcy, t. j. od obecnego powoda, który znów zwrócił się z żądaniem zapłaty do pozwanego, lecz ten zapłaty odmówił.

Na poparcie powyższych twierdzeń powód powołał się na świadka obecnego przy wystawianiu weksłu i prosił o jego zbadanie, oraz wnosil o zasądzenie od pozwanego 436 złotych z procentami i kosztami.

Jako pełnomocnik pozwanego wystąpił mecenas Mikołaj Nippe, który zaprzeczył twierdzeniom skarży powodowej i wnosil o oddalenie powództwa wprost bez badania świadków. Wniosek swój pełnomocnik pozwanego motywował szczegółowo, biorąc za podstawę

art. 16 prawa wekslowego oraz art. 410 U. P. C. i powołał się na orzeczenie senatu rosyjskiego. Z treści tych artykułów wynika, jak twierdził pełnomocnik pozwanego, niedopuszczalność zarzutów, opartych na stosunku waluty i pokrycia, że zatem nie można stawiać zarzutu braku pokrycia względnie zarzutu, że weksel podpisano z grzeczności.

Dobrana kolekcja Małolepszy, Filozof, Kulka i Żubr

Pan Małolepszy
i niewiele lepsza kompanja

Tomasz Małolepszy, Brzezińska Nr. 106, nie jest coprawda aniłem, ale nie jest też i złym człowiekiem. Ot taki sobie mało lepszy od innych człeczyna, który lubi dużo, nieraz zadużo wypić.

W dniu wczorajszym przebrała się widocznie miara kieliszków w towarzystwie Małolepszego, przywieziono go bowiem mocno pijanego do szpitala św. Józefa z dość pokaźną dziurą w głowie wybitą mu przez „lepszych“ kompanjonów.

Stan Małolepszego jest „małolepszy“, lecz nie groźny.

Okradziony Filozof

Do mieszkania Moszka Filozofa, Aleksandrowska Nr. 43, włamali się w dniu wczorajszym jacyś nieznanzi sprawcy.

Łupem włamywaczy padło: trzy garnitury męskie, dwie sztuki bostonu i biżuterja.

Poszkodowany Filozof oblicza swe straty na 1.400 złotych.

Dochodzenie za zbiegłymi bezkarnie złoczyńcami w toku.

Kulce zbrzydło życie

W dniu wczorajszym wezwano pogotowie do Kulki Cecylji, Zawiszy 3, która usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu denatce doraźnej pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa

Postrzelenie Żubra

Żubr Edward, ulica Czerwona, został w dniu wczorajszym lekko raniony w łopatkę przez zbląkaną kulę karabinową.

Przeprowadzone doraźne dochodzenie ustaliło, iż Żubr został postrzelony na polu sąsiadującym ze strzelnicą wojskową.

Destylaty p. Dystyljera

Pan Symcha Dystyljer, Kono-packa Nr. 16, skromny i cichy, pełen żarliwego samopoświęcenia

Ludzie w zwierzęcej skórze Bandyci w bestjałski sposób zamordowali dwuletnie dziecko Zuchwały napad pod Piotrkowem

Nocy onegdajszej około godziny 11, gdy już cała rodzina Michała Siwika, wieś Olejniki, powiatu piotrkowskiego, spała, zapukał w okno zagrody jakiś wyrostek, a gdy Siwik przebudził się, wyrostek zawołał, iż przysłał go wójt, który wzywa do siebie Siwika w sprawie niecierpiącej zwłoki.

Siwik ubrał się i wyszedł na podwórze, gdzie spostrzegł jakichś

dwóch podejrzanie wyglądających osobników. Nieznajomi rzucili się na Siwika.

Jeden z nich uderzył go tak silnie w głowę kolbą rewolweru, iż ten zemdlął.

Bandyci związali zemdlonemu nogi i ręce i zakneblowali mu usta — poczem wtargnęli do wnętrza zagrody, gdzie spała Siwikowa ze swym dwuletnim synkiem.

Bandyci, którym kobieta stawiała zacięty opór, zaczęli ją bić stolikiem po głowie, a gdy i to nie skutkowało i Siwikowa nie chciała wskazać kryjówki z pieniędzmi, napastnicy zagroził Siwikowej, iż zamordują jej synka.

Siwikowa w obawie o życie jedynaka zaprzestała oporu i zaprowadziła bandytów do komory, gdzie w jednej z beczek z mąką chował Siwik swoje oszczędności.

W chwili, gdy bandyci zajęci byli rabunkiem, Siwikowa wybiegła na dwór, by zawezwać na ratunek sąsiadów.

Bandyci spostrzegli jednak ucieczkę, a jeden z nich mszcząc się za wszczęty przez nią alarm, zamordował w ohydny sposób synka Siwików, roztrzaskując dziecku głowę o framugę okna.

Tymczasem zaalarmowani przez Siwikową sąsiedzi zbiegli się, niestety bandyci zdolali umknąć bezkarnie.

Nieszczęśliwa Siwikowa, ujrzawszy potwornie zmasakrowane zwłoki swego synka dostała tak ostrego napadu szału, że musiano ją związać.

Bandyci zdążyli zrabować Siwikom 1300 złotych i dziesięć rubli srebrem

Ci, którzy walczyli za ojczyznę cierpią nędzę

Memoriał b. wojskowych do rady ministrów

W dniu wczorajszym stowarzyszenie b. wojskowych armji polskiej w rezultacie konferencji złożyło do rady ministrów memoriał następującej treści:

„Wobec krytycznych warunków, w jakich znajdują się bezrobotni b. wojskowi w liczbie kilku tysięcy na terenie m. Łodzi, zważywszy, iż obecne zagadnienie bezrobocia w dzisiejszych warunkach nie będzie zlikwidowane w okresie najbliższych kilku miesięcy — my, byli wojskowi armji polskiej, po omówieniu palącej dla nas sprawy na kilku ogólnych zebraniach członków, uchwaliliśmy i przesyłamy radzie ministrów następujące postulaty, które, zdaniem naszym, są jedynym środkiem w obecnej chwili dla zapewnienia nam minimum egzystencji:”

Zaznaczamy, iż w sprawie ulżenia naszej doli zwracaliśmy się kilkakrotnie do tutejszych władz, tak samorządowych, jak i państwowych, lecz dotychczas sprawy nasze nie doznały należytego zrozumienia i ludzkiego traktowania.

Wobec powyższego upraszamy

o wniesienie sprawy naszych najżywniejszych interesów na najbliższe posiedzenie rady ministrów, w celu poparcia i przychylnego potraktowania niniejszych postulatów.

1) Żądamy wyasygnowania kredytów na uruchomienie robót publicznych, przy których możnaby zatrudnić bezrobotnych b. wojskowych.

2) Żądamy natychmiastowego wyasygnowania funduszu ze skarbu państwa na wypłatę doraźnych zapomóg dla bezrobotnych b. wojskowych bez względu na rocznik.

3) Żądamy objęcia ustawą na wypadek bezrobocia wszystkich bezrobotnych b. wojskowych, niekorzystających z zapomóg, bez względu na rocznik.

4) Żądamy ubezpieczenia w kasach chorych na koszt państwa wszystkich bezrobotnych b. wojskowych.

5) Żądamy przyjmowania w myśl odezwy rady obrony państwa z roku 1920 do instytucji państwowych tylko byłych wojskowych. (U)

Łódź zdobyła główną wygraną w sumie 45.000 zł.

W dniu wczorajszym główna wygrana III-ej klasy polskiej państwowej loterii klasowej w sumie 45.000 zł. padła na Nr. 52.789. Jak się dowiadujemy, los ten znajduje się w Łodzi i sprzedany zo-

stał przez kolekturę Józefa Hirszenberga (Piotrkowska 24). Posiadaczem całego losu jest współpracownik jednej z większych firm przemysłowych. (Z)

Czy pan Bednarczyk pójdzie pod sąd?

Zaopiniuje o tem oddział prawny

Orzeczenie komisji powołanej do zbadania zarzutów przeciwko b. ławnikowi p. Bednarczykowi, zostało przez prezydium magistratu przekazane oddziałowi prawnemu, w celu zaopiniowania, czy stwierdzone przez komisję działania p. Bednarczyka na stanowisku ławnika wydziału gospodarczego zawierają cechy przestępstwa, nadające się do skierowania do prokuratora.

W związku z ogłoszeniem przez specjalnie powołaną do tego komisję opinii o działalności byłego ławnika magistratu p. Bednarczyka, oraz wobec ogłoszenia przez niego listu w prasie grupa radnych zamierza zwrócić się z interpelacją w tej sprawie na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej. Interpelacja ta wywołać ma ożywioną dyskusję nad całokształtem gospodarki komunalnej. (E)

P. Bednarczyk otrzymał odprawę

Ławnik Muszyński nie będzie polemizował

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie kilku poniższych słów: W związku z „Listem otwartym“ p. Bednarczyka, oświadczam, że polemizować z p. Bednarczykiem nie uważam za wskazane i ani obecnie, ani w przyszłości bawić się w odpowiedzi nie będę. Sprawa ta może stanowić jedynie materiał dla władz sądowych.

Z poważaniem
J. MUSZYŃSKI.

Łódź, dnia 16 czerwca 1926 roku.

Walka o podwyżkę płac Włókniarze grożą strejkami w razie nieuwzględnienia ich postulatów

Położenie w przemyśle włókienniczym nie uległo zmianie. Jedynie inspektor Wojtkiewicz zwołał na dziś w tej sprawie konferencję z robotnikami z polecenia minist. pracy.

Przemysłowcy dotychczas nie udzielili odpowiedzi na żądania podwyżkowe. Związki robotnicze są zdecydowane przeprowadzić walkę aż do zwycięstwa i przygotowują się do strejku na wypadek, gdyby przemysłowcy odmówili ich żądaniom. Wczoraj związek klasowy wydał odezwę, którą w wyjątkach zamieszczamy poniżej.

Robotnicy i robotnice!

Położenie wasze, wskutek wzrastających cen na artykuły pierwszej potrzeby, jak również z powodu redukcji dni pracy, stale się pogarsza. Płace robotników w przemyśle włókienniczym są bezwzględnie bardzo niskie i głodowe.

Ciągły wzrost drożyzny, straszny wyżytek, niedza i głód nakazują związkowi podjęcie walki o polepszenie własnego bytu. Związek nasz już dawno nosił się z zamiarem postawienia żądań o podwyższenie płacy w przemyśle włókienniczym. Jednak główną przeszkodą był kryzys i brak silnej organizacji, a w szczególności rozbiście klasy robotniczej i upadek ducha w masach.

Pewne polepszenie w przemyśle i w kraju pozwala nam wierzyć, iż przeprowadzenie walki jest możliwe.

Postawiliśmy żądania przemysłowcom o podwyższenie płac w

przemyśle włókienniczym o 25 pr. Żądania nasze nie są demagogiczne, lecz są słusne, muszą być uwzględnione i choć w części mają wyrównać krzywdę włóknarzy.

W okresie od ostatniej podwyżki w przemyśle włókienniczym, według obliczenia „komisji statystycznej m. Łodzi“, drożyzna wzrosła o 18,32 proc.

Przemysłowcy wiedzą, że przy obecnych głodowych płacach, koszt robotnicy odgrywają mało znaczącą rolę w kosztach kalkulacji produkcji.

Robotnicy! stoimy w przededniu

wielkiej walki w przemyśle włókienniczym, musimy wszystko uczynić, aby walka nasza została przeprowadzona planowo i zwycięsko.

W walce waszej nie będziecie osobońkami, bo związki innych zawodów jak: w górnictwie, przemyśle drzewnym i innych, wystawiły żądania podwyżki płac.

Wzywamy was do czujności i przygotowania się do strejku powszechnego w przemyśle włókienniczym.

Wczorajsze zebranie delegatów fabrycznych

Wczoraj wieczorem odbyły się zebrania delegatów fabrycznych w sprawie wszczętej przez związki robotnicze akcji podwyżkowej.

Na zebraniu w związku klasowym większość delegatów stwierdziła, że robotnicy naogół gotowi są przystąpić do strejku. Wskazywano na fakt, że przemysłowcy łódzcy mają respekt tylko wobec ostрых wystąpień robotników i dopiero, gdy grozi im strejk zaczynają rozumieć potrzeby robotnika, i przypominają sobie, że przedewszystkiem należy polepszyć warunki produkcji, a nie zaniżać wszystko obcinaniem głodowych płac robotniczych.

Wogóle delegaci uważali, że jedynie skuteczny może być strejk krótki i któryby ogarnął blysk-

wicznie wszystkie gałęzie pracy. Ostatecznie zebranie delegatów klasowych przyjęło rezolucję aprobującą akcję podwyżkową i wzywającą robotników do ewentualnego strejku.

Zebranie delegatów związku „Praca“ było usposobione mniej bojowo, ale i tutaj piętnowano sztywne przemysłowców, obniżających płace i „reorganizujących“ pracę w fabrykach.

Główny referent stwierdził, że akcję podwyżkową prowadzić będą trzy związki robotnicze wspólnie i prawdopodobnie wobec jednolitego frontu przemysłowcy ustąpią, tak że obejdzie się bez strejku; jednak, gdyby stało się inaczej wszyscy robotnicy są gotowi porzucić pracę.

W obawie przed końcem świata Skrucha mordercy dziewięciu osób

Trapiiony wyrzutami sumienia, oddaje się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości

Z Jarosławia donoszą do „Głosu Polskiego“:

Zdawało się, że straszna, krew w żyłach ścinająca, zbrodnia, dokonana w listopadzie 1918 roku przez wymordowanie żydowskiej rodziny Charytanów, złożonej z 9-ciu osób, w Tuczepech, obok Jarosławia, zakończona swego czasu przed trybunałem sądu karnego w Przemyślu, po tak długim okresie zatrzaśnie się w pamięci ludzkiej. Tymczasem niespodzianie odzywa się ponure echo tej zbrodni.

Oto ekspozytura urzędu śledczego w Równem, skutkiem dobrowolnego zgłoszenia się i przyznania do popełnionej zbrodni Piotra Mrozowicza, lat 30, z Tuczepech, obok Jarosławia, odstawiła go do komisariatu policji państwowej w Jarosławiu.

Indagowany sprawca bestialskiej zbrodni — przedstawia dzieje swego życia, aż do listopada 1918 roku, w którym zaciągnął się do 14 p. p. w Jarosławiu i otrzymał na kilka dni przepustkę, po otrzymaniu której, udał się do wsi rodzinnej Tuczepech. Tutaj wszedł do tak zwanej „milicji“, do której należeli sami młodsi chłopcy, w liczbie około 20-tu, pod komendą gospodarza Szymona Mrozowicza.

We wsi członkowie milicji, czując osobiste urazy do rodziny Charytanów, postanowili srodze się zemścić i 4 listopada, był to piątek — wieczorem, w liczbie 15-tu, udali się z karabinami pod dom Charytanów, gdzie wystrzelali z karabinów wymordowali całą rodzinę, złożoną z dziewięciu osób. Pierwszy, który strzelił i trafił córkę Charytanów — był Michał Treiman, Mrozowicz sam, jak mu się wydaje, ma na sumieniu śmierć 2 kobiet i jednego dziecka.

Po dokonaniu morderstwa — ciągnął dalej Mrozowicz — po trzech dniach został aresztowany i odstawiony do sądu wojskowego w Krakowie, zdołał jednak 3 grudnia 1918 roku zbiec i udał się na Wołyń, gdzie pod przybranym nazwiskiem zaciągnął się w szeregi wojskowe. Po zdemobilizowaniu pracował jako stolarz w Zdołbnowie u Stanisława Szczegłowskiego, następnie w Krajawie pow. Równy u Antoniego Kocyła, w końcu w Hruszwicy pow. Równy u Mazopusty, gdzie też w styczniu 1922 roku zgłosił się do tamtejszego księdza — jako bezwyznaniowy — otrzymał chrzest i pod fałszywym nazwiskiem Leonarda Fialla,

ożenił się tam z Petronelą Roleńską, z którą ma dwoje dzieci.

W roku 1925 udał się do Plocka, zapisał się do sekty kościoła marjawickiego, następnie dręczony wyrzutami sumienia, zgłosił się dobrowolnie 5 b. m. do ekspozytury śledczej w Równem.

Oto w krótkim zarysie opowiadanie mordercy. — Wiadomości o dobrowolnym oddaniu się mordercy po 8 latach zbrodni — wywołała w mieście łatwo zrozumiałe poruszenie.

Mrozowicz po przyznaniu się do zbrodni oświadczył, że jest gorliwym wyznawcą sekty marjawitów, a studjowanie Apokalipsy przekonują go, że w najbliższym czasie nastąpi koniec świata, wobec czego uważa on, że obecnie jedynym wskazaniem dla każdego grzesznika jest pokuta. Następnie, mówiąc o swej służbie wojskowej, przyznał się, że w roku 1918, po przejściu brygady legionowej (w której służył) do Rosji, zdezerterował z wojska i w okolicy Jarosławia wymordował w celach rabunkowych rodzinę żydowską. Wyrzuty sumienia skłoniły go do przyznania się do zbrodni.

„Luna“

L. „Pod modrem niebem Argentyny“, Ricardo Cortez, Mark Gonzalez. II. „Ratunku! zostałam miljonerką“, Bebe Daniels, Tom Moore.

W „Lunie“ niebawym podwójny program. Przepiękny dramat „Pod modrem niebem Argentyny“, podług powieści laureata Nobla Vincente Blasco Ibaneza, reżyserji genialnego Allan Dwan’a, twórcy „Robin Hooda“. W roli głównej o bok przepięknej Beby Daniels — Ricardo Cortez, południowiec, pełen temperamentu, rycerskości i specyficznego wdzięku. Kawaler, który zamiata ziemię kapeluszem, strojnym w strusie pióra i osłania się czarnym tajemniczym płaszczem, z pod którego błysnie czasami rękojeść szpady. Zawsze szlachetny hidalgo, markiz i książę — zawsze gotów nieść w ofierze krew i życie.

Bebe Daniels, najpiękniejsza ak-

torka filmowa, utalentowana i gibka jak wąż. Wnosi do obrazu tyle rozbrajającej szczerości, tyle moralnego zdrowia, pogody umysłu i czystości ducha, że zdobyła sobie odrazu nasze serca.

Na obrazie „Gwałtu! zostałam milionerką“ bawimy się przebachajecznie. Obrazy mają zapewnione powodzenie.

W 5-ym akcie wykonane jest schimmy p. Władysława Eigera, specjalnie dla „Luny“ napisane.

„Reduta“

„Kłamiesz kobieto!“. Potężny 10-cio aktowy dramat w rolach głównych: Nita, Naldi, Lewis Stone i Wirginja Valli.

Typy wyrafinowanych kusicieli, szerczących spustoszenie w szeregu wielbicieli, nieznających granic w gwałtownych wybuchach niepozbawionego temperamentu — dawniej wyjątkowa dziedzina pięknej Lucy Dorraine — dziś są kreowane z niezwykłym mistrzostwem i pewnością siebie przez Nitę Naldi. Jest to t. zw. „Vamp“ — kobieta demoniczna, czyli „wampir“. Nita Naldi jest jednak taką tylko wtedy, gdy gra przy oślepiającym blasku „jupiterów“, który jeszcze bardziej podnosi i uplastycznia jej wyjątkowe warunki ze wnętrza, stworzone przez naturę — jakby specjalnie do kreowania właśnie tego rodzaju postaci kobiecych.

Oto co mówi Nita o swoim zamierzeniu z tego powodu:

„Powiedz mi, czy moja nie nadaje się do ról naiwnych, to prawda, ale dlaczego mam być „wampirem“? Zresztą zauważyłam, że prawdziwie demoniczne kobiety mają zwykłe jasne włosy i niebieskie niewinne oczy. Kiedy byłam jeszcze tancerką z „Ziegfeld Follies“, stała największe spustoszenie w sercach członków orkiestry i w pierwszych rzędach krzesła szeryfka jakaś laleczka z niebieskimi oczyma.“

Dziwny unok, który roztaacza ta artystka w wyswietlanym obecnie programie w „Reducie“, niezmiernie naturalny sposób jej gry, porównają widza i każą mu zapomnieć, że to kino. Akcja toczy się żywo i barwnie.

Konsultacja prawna w sądzie okręgowym

Od 15 czerwca do 1 września r. b. konsultacja prawna przy delegacie rady adwokackiej warszawskiej w Łodzi będzie czynna tylko we wtorki. Konsultanci będą udzielali porad jak dotychczas od 1 — 3 po południu we wtorki w gmachu sądu okręgowego.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek i jutro, piątek, ostatnie dwa przedstawienia wybornej, błyskotliwej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing“ — ze świetną wykonawczynią głównej roli Kobiecą Miłą Kamińską. Ceny najniższe.

W sobotę XXVIII-ma premiera sezonu — arcyzabawna krotoczwila paryska Roberta Gignoux — „Niedojrzały owoc“ (Le fruit vert“). Świetna popisowa rola kobieca artystki kinematograficznej, udającej 9-letnie dziecko, odegra Stefania Jarkowska; zabawnego starego lorda — Jan Bielić. W rolach ważniejszych pp.: Ani. Duniewska (Klara, krechanka lorda), Rodowiczowa (Lady), Wołoszynowska (Miss Nora), Fabiśiak (aktor kinematograficzny Pofatty), Krotke (Harry), Debisz, Kliszewski, Przystański. Reżyserie Władysław Ryszkowski. Dekoracje Bol. Kudewicza. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów na premierę.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Po paru dniach chłodu i niepogody, co zmusiło dyrekcję do przerwania na dwa dni widowisk w odnowionym teatrze w parku Staszica, odegrano wczoraj po raz trzeci zabawny wodewil w trzech aktach „Robert i Bertrand“ z Jerzym Woskowskim i Konstantym Tatarskiewiczem w rolach głównych.

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włączanie „Robert i Bertrand“ — uroczym aktualnymi kupietami i wstawkami tanecznymi.

W połowie przyszłego tygodnia premiera aktualnej, specjalnie dla teatru letniego napisanej trzaktowej rewiiety łódzkiej pióra pp. Starskiego i Boleskiego z muzyką Petersburskiego i Golda p. n. „Halló Łódzianki“.

ZNIŻKA CEN W TEATRZE MIEJSKIM.

Począwszy od soboty dnia 19 — od premiery — „Niedojrzałego owocu“ — będą obowiązywały w teatrze miejskim przy ul. Cegielińskiej na czas sezonu letniego ceny tak zwane niższe (od 50 gr. do 5 zł. 50).

Niezależnie od tego dawane będą co poniedziałek, a niekiedy i w inne dni tygodnia, przedstawienia po cenach najniższych (od 40 gr., do 4 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś we czwartek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach najniższych premiera ciekawego dramatu w 4 aktach na tle wypadków w Rosji p. t. „Śmierć cara Mikołaja II“. Pierwsze dwa akty rozgrywa się w Carskim Stole, dwa ostatnie w Ekaterynburgu w miesiącu lipcu 1918 roku. Rolę cara wykona M. Bielecki; carowej — E. Brandtówna; W. Ks. Mikołajewicza — J. Piłarski; Rasputina — B. Bołkowski; W. Ks. Dymitra — R. Urbański; W. Ks. Olga — B. Bronowska; pozatem udział całego zespołu. — Reżyseria M. Bieleckiego. Nowe kostiumy i dekoracje B. Witkowskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem.

TEATR „AZAZEL“.

Dziś w filharmonii ósme przedstawienie „Azazel“, który dzięki swym pierw szorzędnym produkcjom ściga tłumy do tego przemysłowego teatryku. Koncertowa gra wyszłych wykonawców budzi podziw. „Azazel“ może liczyć na długotrwałe powodzenie.

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO W HELENOWIE.

Znana orkiestra St. Namysłowskiego, koncertująca obecnie w Helenowie, na ogólne żądanie publiczności łódzkiej pozostała w naszym mieście jeszcze przez kilka dni, dając codziennie koncerty wieczorowe.

Dziś w czwartek odbędzie się benefis całego zespołu orkiestralnego, w sobotę zaś, dyr. St. Namysłowski świecić będzie niewątpliwie tryumfy na zapowiadzanym benefisie własnym.

Dział urzędowy Ł.O.Z.L.A.

Komunikat № 9

1) Przyjęto definitywnie w poczet członków P. Z. L. A. następujące kluby:

a) Tow. sport. „Warta” w Koninie do kl. A — z skł. roczn. zł. 25.
b) Koło sportowe młodzieży przy T. G. „Sokół” w Piotrkowie Tryb. do kl. A — z skł. roczn. zł. 25.

c) Tow. Gimn. „Sokół” w Kaliszu do kl. A — z skł. roczn. zł. 25.
2) Zweryfikowano i zatwierdzono wyniki zawodów lekkoatletycznych organizowanych przez Koło Sportowe Młodzieży przy „Sokole” w Piotrkowie Trybunańskim.

Zawody powyższe uznano jako zawody propagandowe, a nie o „Mistrzostwo m. Piotrkowa”.

Wyniki są następujące:

Bieg 100 mtr. — Tyborowski 12,1 s., bieg 200 mtr. — Tyborowski 25,2 s., bieg 400 mtr. — Kłuzniak 57,2 s., bieg 1500 mtr. — Wiczorek 4 m. 36 s., Bieg 5000 mtr. — Ostrowski 18 m. 50 s., bieg 110 mtr. przez płotki — Mokrzycki 19,8 s., rzut oszczepem — Idziur 41 m. 75 cm., rzut dyskiem — Górski 33 m. 96 cm., pchnięcie kuli — Górski 11 m. 12 cm., skok w dal z rozbiegu — Maszewski 5 m. 79 cm., skok wzwyż z rozbiegu — Wojtczak 151 cm., skok o tyczce — Mokrzycki 2 m. 78 cm.

3) P. Z. L. A. zatwierdził dn. 26 maja 1926 r. następujące rekordy polskie:

A. Kobiety.

Bieg 100 mtr. — 13,8 s. H. Woynarowska AZS War. 12-go maja 1926 r. War., bieg 500 mtr. — 1:13,9 s. I. Warecka K. S. Warsz. 9 maja 1926 Warsz., bieg 83 mtr. przez płotki — 14,4 s. L. Gorlof AZS Warszawa 9 maja 1926 Warszawa, bieg 4x75 — 42,2 s. L. Gorlof AZS Warszawa 11 maja 1926 War Aleksandrowiczówna, Chrupczalówna, Woynarowska, bieg 4x100 mtr. — 56 s. L. Gorlof AZS Warszawa, Aleksandrowiczówna, — Chrupczalówna, Woynarska, skok wzwyż — 137 cm. H. Konopacka AZS Warszawa 12 maja 1926 Warsz., rzut dyskiem — 34,15 m. H. Konopacka AZS Warszawa 12 maja 1926 Warszawa, rzut oszczepem — 27,74 m. H. Konopacka

AZS Warszawa 5 sierpnia 1925 Bruksela (800 gr.), rzut oszczepem — 39,98 m. H. Konopacka AZS 12 maja 1926 Warszawa (800 gr. 23,45 i 16,53).

B. Mężczyźni.

Bieg 300 mtr. — 36,7 s. Weiss AZS Warszawa 21 maja 1926 Warsz., bieg 1000 mtr. — 2:34,1 s. C. Forys K. S. Warszawa 12 maja 1926 Warszawa, bieg 1500 mtr. — 4:13,8 s. S. Kostrzewski AZS Warszawa 11 maja 1926 Warszawa, bieg 1500 mtr. — 4:12,2 s. C. Forys K. S. Warszawa, 20 maja 1926 Warszawa, skok wzwyż — 1,44 mtr. A. Cejzik K. S. Polonja 20 maja 1926 Warsz., trójskok z miejsca, 13,08 m. S. Sikorski K. S. Polonja 20 maja 1926 Warszawa, rzut dyskiem — 41,43 m. J. Baran K. S. Pogoń Lw. 25 kwietnia 1926 Poznań.

4) Zarząd Ł. O. Z. L. A. rozesłał do wszystkich klubów formularze do odznaki sportowej.

5) Zwraca się uwagę wszystkim klubom, iż do zawodów lekkoatletycznych należy zgłaszać zawodników według następującego wzoru: Do zawodów . . . (nazwa zawodów) organizowanych przez w dniu o godz. zgłaszamy poniżej wyszczególnionych lekkoatletów:

Nazwisko i imię

1)
2)
3)
przyczem do biegów 100 mtr.

1)
2)
1500 mtr.

1)
2)
do rzutu dyskiem.

1)
2)
i t. d.

6) Zarząd Ł. O. Z. L. A. przychylił się do prośby por. Szymańskiego i zwolnił go z obowiązków członka zarządu.

7) Zweryfikowano miejscowe zawody lekkoatletyczne Ł. K. S. urzędzone w dn. 16 maja r. b.

8) Prezydium K. S. Ł. O. Z. L. A. komunikuje, iż w czwartek dn. 17 b. m. o godzinie 20 w lokalu przy ul. Tylnej nr. 3 odbędzie się zebra- nie kolegium sędziów Ł. O. Z. L. A.

Niestuszne prefensje P. Stencel pozostaje nadal kapitanem związkowym

Niektórzy członkowie zarządu Ł. Z. O. P. N. mniemali, że dotychczasowy kapitan związkowy p. A. Stencel winien bezzwłocznie zrzec się swego mandatu, ponieważ w decydujących zawodach o mistrzostwo Ł. K. S. — „Turyści”, brał czynny udział w grze, występując jako obrońca w barwach fioletowych, na co, zdaniem ich, jako członek zarządu nie miał prawa.

Statut związku zabrania członkom zarządu Ł. Z. O. P. N. i wydziału gier i dyscypliny na branie czynnego udziału w grach mistrzowskich i towarzyskich, jednak nic nie wspomina o kapitanie związkowym. Pan Stencel został wybrany przez ostatnie walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. tylko jako kapitan związkowy, nie zaś jako członek zarządu, a na posiedzeniach zarządu ma prawo głosu decydującego tylko w sprawach, dotyczących bezpośrednio naszych reprezentacji, natomiast w innych kwestiach spornych przysługuje mu prawo głosu doradczego.

Tem samym kapitan związkowy praktycznie nie jest nawet zobowiązany do uczęszczania na te zebra- nia zarządu, na których sprawy, związane ściśle z jego mandatem nie będą rozpatrywane.

Jako potwierdzenie naszych wywodów może posłużyć podobny fakt, jaki ma obecnie miejsce w warszawskim Z. O. P. N., gdzie kapitan związkowy p. Misiński bierze cały czas czynny udział w grach o mistrzostwo, występując w barwach W. K. S. „Legii”, jednak na tej podstawie nikt nie czyni mu zarzutów i nie domaga się jego dymisji.

Dane powyższe zarząd Ł. Z. O. P. N. wziął pod uwagę i zgłoszonej przez p. Stencela rezygnacji z mandatu nie przyjął.

Górny Śląsk-Łódź

Jak się dowiadujemy zawody międzymiastowe Górny-Śląsk-Łódź sędziować będzie p. Loth Stefan, a jako ewentualny zastępca został wyznaczony przez polskie kolegium sędziów p. Przeworski.

Przedmecz rozegrają drużyny Rapid-Pogoń.

Stan tabeli mistrzostw ŁZOPN-u klasy A.

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Ł.Z.O.P.N-u kl. A układ sił w tabeli jest następujący:

Pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza Ł.Z.O.P.N-u zdobywa drużyna „Turystów”, wywalczając sobie 16 punktów przy najlepszym stosunku bramek 37:8, drugie miejsce zajmuje Ł.K.S. przy 15 punkt. i stosunku bramek 39:10, trzecie miejsce przypada w udziale Ł.T.S.G. o ile protest „Turystów” zostanie nieuwzględniony. Drużyna towarzystwa gimnastycznego rozporządza 9 pkt., a stan ich bramek wynosi 26:29.

Czwarte miejsce przy 9-ciu punktach zdobywa „Widzew”, zyskując 17 bramek za, przy 25 przeciw, piąte — drużyna S. S.

„Union”. Zieloni zdołali wywalczyć sobie 8 punktów, uzyskując 10 bramek przy utracie 31.

Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje zespół „Siła” — zdobywca tylko 3-ch punktów. „Siła” użyskała 8 bramek, natomiast utracić zdołała 34 i ostatecznie wędruje do klasy B. Na jej miejsce wejdzie prawdopodobnie do klasy A drużyna W.K.S-u, która wysokocyfrowym zwycięstwem swem nad zespołem G.M.S-u dowiodła, że jest dziś najsilniejszym zespołem B klasowym.

Jak się dowiadujemy, weryfikacja zawodów o mistrzostwo klasy A i klasy B zostanie przez wydział gier i dyscypliny ogłoszona w najbliższym czasie.

O odznakę sportową W.O.Z.L.A



Panna Woynarowska (A. Z. S.) (pierwsza) zwyciężczyni w biegu na 500 mtr.

W niedzielę odbyły się w Warszawie w parku Sobieskiego interesujące zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez W. O. Z. L. A. „na odznakę sportową”. W zawodach wzięło udział przeszło 50 zawodników i zawodniczek stołecznych.

W niedzielę odbyły się w Warszawie w parku Sobieskiego interesujące zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez W. O. Z. L. A. „na odznakę sportową”. W zawodach wzięło udział przeszło 50 zawodników i zawodniczek stołecznych.

W biegu na 500 mtr. dla pań, z którego fragment widzimy na naszej ilustracji, pierwsze miejsce zdobyła p. Woynarowska (A. Z. S.) w czasie 1 min. 45 sek. Minimalny czas wynosił 1 min. 55 sek. Druga przybyła do mety p. Jabłczyńska, również z A. Z. S., trzecia p. Szafirówna (Warszawianka).

Wyścigi torowe o mistrzostwo Polski

W dniu 27 b. m. staraniem Z. P. T. K. urządzone zostaną wyścigi torowe kolarskie o mistrzostwo Polski za 1926 rok. Zawody te odbędą się na torze W.T.C. na Dynasach, a początek ich wyznaczony został na godz. 4 popoł.

ny emaljowany, 4) srebrny.

Program dnia przewiduje następujące biegi:

Barwy Łodzi reprezentować będzie na zawodach tych mistrz województwa na torze p. A. Schmidt, mając za sobą wiele szans na zdobycie tytułu mistrza Polski. Jedy- nym groźnym dla niego współzawodnikiem jest obecnie warszawski kolarz Lange, natomiast Łazarski wskutek braku odpowied- niego treningu jest nadal w słabej formie i prawdopodobnie odpadnie w finale.

1) Bieg mistrzostwa Polski na 1000 mtr. 2) półdystansowy dla klasy I na 3000 mtr., 3) półdystansowy na 10 klm. a) dla klasy I i b) dla klasy II i III, 4) bieg drużynowy na 4000 mtr., 5) bieg prowincjonalny a) na 1000 mtr. b) na 5000 mtr. i wreszcie 6) bieg młodzieży.

Zapisy zawodników kierować należy do W. T. C. do dnia 22 b. m. W razie wielkiej ilości zgłoszonych jeźdźców zostaną urządzone przedbiegi w d. 26 b. m. o godzinie 8-iej wieczorem. Zawody te odbędą się bez względu na pogodę

Dla zwycięzców wyznaczone zostały nagrody: 1) żeton złoty i dyplom, 2) złoto-srebrny, 3) srebr-

Otwarcie sezonu kolarskiego w Warszawie



Senjor polskich kolarzy p. Szymczyk wygrywa finał biegu sprinterskiego przed Podgórskim.

W niedzielę nastąpiło oficjalne otwarcie toru kolarskiego w Warszawie na Dynasach, który został przebudowany.

W roku bieżącym W. T. C., dzie-

ki temu będzie w możności zgotować niejedną sensację kolarską licznym zwolennikom tego sportu w stolicy.

Dziś „NOWOŚCI” Dziś
Lisienko i Mozzuchin
w obrazie p. t.
Grzeszna miłość
Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse: I m. 75 gr., II m. 50 gr., III m. 30 gr., ulgowe I m. 50 gr. 3293-1

WŁAŚCICIELE
DOMÓW GRY
STRZEŻCIE SIĘ!
gdyż
POLICJA
wraz z
„Męczennicą”
zedrą obłudne maski wasze
w „Reducie”



Tegoroczne Derby w Epsom



Dzkiej Childs na zwycięzcy tegorocznych Derby w Epsom, „Coronachu”.

Bazary i ich rozwój

(„Warenhausy“ czyli „domy towarowe“)

Pomysł dali francuzi, największe jednak bazy istnieją dziś w Ameryce, Anglii i w Berlinie

Pierwsze ślady bazaru napotyamy we Francji, gdzie już w pierwszych dziesiątkach XIX stulecia istniały jego związki.

W r. 1852 zaskoczył Boucaut paryżan założeniem pierwszego właściwego domu towarowego pod nazwiskiem „Au bon marche“, który już w pierwszym roku miał 450.000 franków obrotu, a w dziesięć lat później 7 milionów!

Jest rzeczą znaną, że pierwszy wódz ruchu bazarowego był całkiem małym człowiekiem, synem kapelusznika z „głębokiej“ prowincji. Rzutkość, a zarazem solidne prowadzenie olbrzymiego domu handlowego, spowodowało paryżan do obdarzenia pełnym zaufaniem założyciela, a nie tylko paryżan, ale także prowincji, którą Boucaut zniewolił sobie zasadą zwracania pieniędzy za towary, które się później kupujemy nie podobają z jakiegobądź względu. Umiał on nadto zainteresować swoich współpracowników, których przemienił ze zwykłych podwładnych na współpracowników, zainteresowanych w powodzeniu firmy.

W r. 1855 powstały sławne „Grands magasins du Louvre“. Także to przedsiębiorstwo rozwinęło się świetnie. W roku założenia wyosił obrót 150.000 fr., w r. 1904 — 135 milionów. Założyciele Chauchard i Heriot zrobili olbrzymi majątek. W Anglii przeobraził się cały szereg konsumów w bazy, a to samo stało się we Włoszech. Typowy dla rozwoju bazarów w Anglii jest bazar firmy William Whiteley, istniejącej z górą 60 lat. Założyciel był poprostu geniuszem finansowym i gospodarczym. W r. 1851 przybył do Londynu z 8 funt, szterlingów w kieszeni, celem „zebrania doświadczenia“. W r. 1863 otworzył mały sklepik towarów krótkich, który w niedługą, dzięki niezmiernie pomyslowym operacjom finansowym i świetnej reklamie, zmienił się w olbrzymie przedsiębiorstwo: „Dom zaopatrywania we wszystko“. Ambicją Whiteley'a było posiadanie w sklepie wszystkiego od igły do karabinu, od nitki do perskich dywanów, od maki do ananasa i t. d. Rozpoczął pracę z trzema pomocnikami, a w r. 1907, gdy zbrodniarz jakiś zastrzelił go w biurze — otaczało go 6000 ludzi, zawdziejających mu chleb. Zasada

jego było: „nie pytaj nigdy, skąd wziąć towar, lecz stale tylko, jak go możesz sprzedać najtaniej, z najdrobniejszym choćby zyskiem“. Olbrzymi pałac, w którym się jego bazar mieści, zawierał wszystko od placu tenisowego, a skończywszy na własnym teatrzyku mód i telegrafii bez drutu.

Także w Ameryce znalazły bazy doskonałe przyjęcie i rozrastają się, niby grzyby po deszczu. We wszystkich większych miastach U. S. A. znajduje się po jednym lub po kilka bazarów. Największym z nich jest chicagowski Marchal Field i Co. Obróty jego przed wojną dochodziły 100 milionów dolarów rocznie. Techniczne wyposażenie jego przechodzi wprost wyobrażenie europejskiej. Właściciel zmarł w r. 1906, pozostawiając spadkobiercy swemu 150 milionów dolarów. Powodzenie swe zawdzięczał Field potężnej wydoskonalonej i rozwiniętej reklamie. Specjalnością bazaru nowojorskiego Johna Wanamaker'a była olbrzymia sala koncertowa, mająca 9.290 metrów kwadratowych powierzchni, a 15 metrów wysoka.

Także niemieckie bazy są dziełem osobistości wybitnych na polu organizacji gospodarczej. Firma Tietz powstała z bardzo małych początków i zwolna etapami podchodziła do Berlina. W r. 1900 powstał tam pierwszy bazar tielzowski, lecz już w sześć lat później musiano zmienić lokal i wybudowano olbrzymi pałac na placu Aleksandra, a w kilka lat później drugi. Przedsiębiorstwo to zatrudnia 14 tysięcy ludzi, a oprócz centrali w Berlinie filje we wszystkich większych miastach Niemiec. Najświetniejszym jednak bazarem niemieckim jest „Warenhaus“ A. Wertheima, gdzie można, dosłownie, otrzymać wszystko, począwszy od zapalki, a skończywszy na bilecie teatralnym.

W Polsce istnieje też kilka bazarów, niedorastających oczywiście do miary swych imienników zagranicą. W Łodzi niema ani jednego. Jakkolwiek Łódź, bodaj najbardziej ze wszystkich miast polskich, ze względu na charakter swego zaludnienia, nadaje się do powodzenia dla tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Przyjdzie czas i na nie, byle wzmogło się tętno życia naszego gospodarczego.

Nieznaczną zwyżką kursu dolara w obrotach pozagiełdowych

Dzień wczorajszy przyniósł nieznaczną zwyżką kursu dolara w obrotach pozagiełdowych. Zjawisko to wywołane zostało zwiększeniem zapotrzebowania na waluty obce, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że posiada ono charakter przejściowy.

Kurs dolara na giełdzie warszawskiej nie uległ zmianie i wynosił w dniu wczorajszym 10 zł., przyczem banki dewizowe otrzymały dostateczną ilość walut obcych.

W Łodzi na prywatnym rynku walut obcych w godzinach porannych dolarami obracano po 10.24 w płaceniu, 10.26 w oddawaniu.

Wskutek cokolwiek większego zapotrzebowania na waluty obce i niezupełnie dostatecznej podaży materiału dolarowego ujawniła się nieco znaczniejsza tendencja dla dolara, tak, iż w godzinach przedwieczornych kurs doszedł do poziomu 10.28 w płaceniu, 10.30 w oddawaniu przy dalszej spokojnej tendencji.

To samo zjawisko, co na rynku łódzkim dało się zauważyć w Warszawie, gdzie kurs prywatny doszedł do poziomu 10.28.

Bank Polski ofiarował wczoraj w dalszym ciągu za dolara 9.98. (rz)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 16 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.—
Franki franc. —.—

CZFKI.

Holandja 402.50
Belgia 29.30
Londyn 48.77
N. York 10.—
Paryż 28.60
Szwajcaria 193.975
Wiedeń 141.53
Włochy 36.40
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Pożyczka dolarowa 68.75

Pożyczka konwersyjna 33.75
8 proc. pożyczka złota —.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 18.70
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 31.10

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 23.30

Giełda akcyjna

Bank Polski 49.—
Bank Dyskontowy 5.20
Bank Zachodni 0.80
Bank Zarobkowy 4.0
Sole potasowe 4.0
Siła i światło 0.11
Czestocice 0.60
Drzewo 0.10
Nafta 0.20
Nobel 1.50
Lilpop 0.50
Modrzejów 1.50
Norblin 0.67
Ostrowiec 3.30—3.20—3.25
Rudzik 0.65
Starachowice 0.77
Żyrardów 6.50
Żegluga 0.07
Haberbusch 5—4.70
Pustelnik 0.45

Notowania złotego.

W dniu 16 czerwca 1926 r.
Za 100 złotych:
Zurych 49.50
Berlin 41.29—41.71
Wypł. na Warszawę 41.065—41.285
Katowice 41.04—41.26
Poznań 41.09—41.31
Wiedeń 69.15—69.65
„ banknoty 68.90—69.90
Londyn za 1 funt szt. 51.50
Praga 532.50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16-go czerwca (Pat).
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskie
100 mk. Rzeszy 125 271—125.579
100 złotych polsk. 51.04—51.16
czek na Londyn 25.21
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 125.221—125.529
Warszawę 50.69—50.81

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 16 czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy
Londyn 171.62
N. York 55.25
Belgia 102.—
Hiszpanja 578.00
Włochy 127.—
Szwajcaria 686.—
Holandia 1420.—
Rumunja 15.40
Niemcy —.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16-go czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 4.862
Holandia 12.11
Francja 171.—
Belgia 167.50
Włochy 154.75
Niemcy 20.44
Szwajcaria 25.14.50
Hiszpanja 50.—
Portugalia 2.53
Danja 18.54
Norwegja 21.925
Praga 164.25

Owa frontowe pokoje

na I-em piętrze w najlepszym centrum miasta, z biurowym urządzeniem od 1 lipca tylko na biuro do wynajęcia. Oferty pod „P.L.“

Kierunki handlu zagranicznego

Polski

Nasz obrót towarowy z poszczególnymi państwami

Obrót towarowy Polski z poszczególnymi państwami zagranicznymi w 1 kwartale r. b. przedstawia się zupełnie odmiennie od obrotu w tymże okresie r. ub. Przesunięcia, jakie nastąpiły, mają oczywiście szereg najrozmaitszych przyczyn, w każdym razie największy wpływ na te przesunięcia wywarła zmiana zasadniczego charakteru naszego obrotu z zagranicą, który z wybitnie biernego (179 mil. zł. saldo ujemne) stał się wybitnie czynnym (175 mil. zł. saldo dodatnie), jak również zatarg gospodarzy z Niemcami.

W 1-ym kwartale 1925 r. największy obrót handlowy miała Polska z Niemcami, mianowicie wyrażał się on wartościowo sumą 325 mil. zł. (na ogólną sumę 841 mil. zł., z kolei z Austrią — 86 mil. zł., Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej 70 mil. zł., Anglią — 61 mil. zł. i t. d.)

W 1-ym kwartale r. b. obrót Polski z Niemcami pozostał największy, ale stanowi niespełna połowę zeszlazorocznego — 150 mil. zł., z kolei idzie obrót z Anglią — 93 mil. zł., Austrią — 76 mil. zł., Czechosłowacją — 63 mil. zł.,

Stanami Zjednoczonymi — 48 mil. zł., Francją — 32 mil. zł. i t. d.

Największym naszym dostawcą w 1-ym kwartale r. b. były Niemcy (20,7 proc. ogólnego przywozu, gdy w ub. r. — 32,2 proc.), z kolei Stany Zjednoczone (17,7 proc.), Anglia — 11,1 proc., Francja (7,1 proc., Włochy (6,8 proc.), Austria (6,4 proc.), Czechosłowacja (4,5 proc.), Holandia (3,2 proc.), Indie Brytyjskie (2,9 proc.) i t. d.

Największym odbiorcą były również Niemcy (23,2 proc. ogólnego wywozu, gdy w ub. r. 48,5 proc.), dalej Anglia (15,5 proc.), Austria (14,3 proc.), Czechosłowacja (12,3 proc.), Holandia (4,5 proc.), Francja (4 proc.), Rumunia (3,4 proc.), Danja (3,3 proc.), Łotwa (2,9 pr.), Szwecja (2,7 proc.) i t. d. Z większości państw w I kwartale r. b. Polska miała bilans handlowy dodatni. Ujemny miała jedynie ze Stanami Zjednoczonymi (przywóz 4,4, wywóz 3,8), Włochami (przywóz 16,7, wywóz 5,9), Francją (przywóz 17,4, wywóz 14,3), Indiami Brytyjskimi (przywóz 7,1, wywóz 0,07) i Szwajcarią (przywóz 4,7, wywóz 4).

Nieznaczną poprawa na rynku pracy

Początek czerwca przyniósł pewną poprawę w sytuacji ogólnej na łódzkim rynku pracy. W ciągu miesiąca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.500 osób, przyczem pracę otrzymało 600 włóknarzy, 100 metalowców, 100 pracowników umysłowych i 600 robotników niewykwalifikowanych. Ogółem otrzymało w maju pracę 5.600 robotników, a straciło 4.200. Przyczyna tej poprawy był sezon letni, oraz rozwijające się roboty publiczne.

Według informacji sfer urzędowych, ujawniło się nieprzychylnie stanowisko magistratu łódzkiego w stosunku do P. U. P. P., który specjalnie był pomijany przy akcji zapośredniczenia do pracy. Niezbędne były energiczne wysiłki, by skłonić magistrat do skierowania się do P. U. P. P. przy zapośredniczeniu robotników do pracy, a nie rekrutowaniu ich ze wsi, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. (E)

Wywóz jaj z Polski

W roku 1925 dał on 226 milionów zł.

Stan kur w Polsce obliczany jest obecnie na 30 milionów sztuk. Przeciwna nośność kury w Polsce wynosi 80 szt. jaj rocznie, wobec czego roczna produkcja jaj wyniesie 2.400.000.000 sztuk jaj, t. j. przeszło 15.000 wagonów.

Dwie trzecie produkcji zużywa się na potrzeby wewnętrzne i na legi, pozostałość zaś mogłaby być przeznaczona na eksport.

Obecnie około 70 proc. produkcji jaj w Polsce dostaje się do handlu jajczarskiego, a w tej ilości 30 do 40 proc. przeznaczane jest na konsumcję, reszta idzie na eksport

Około 95 proc. zbiórki jaj znajduje się w rękach handlu pośredniczącego, a zaledwie 5 proc. jest objęte zbiórką organizacji producentów.

W polskim bilansie handlowym jaja stanowią wybitną pozycję czynną. Główne rynki zbytu jaj i Polski stanowią: Anglia, Niemcy, Austria, Francja, Szwajcaria.

Pod względem ilości produkowanych jaj w światowej produkcji Polska zajmuje 6 miejsce. Eksport jaj w r. 1925 wynosił 27.071 tonn wartości 227.000.000 zł.

Europejski rynek zbożowy

Widoki na urodzaje nieświatne

Na zbożowych rynkach europejskich ogólna tendencja kształtuje się zwyżkowo, acz w tempie spokojnem. W pierwszym tygodniu b. miesiąca wysłano z Ameryki Półn. do Europy 338.000 tonn zboża (235.000 tonn w r. 1925 w tym samym czasie). Sytuacja narazie pozostaje pod wpływem połu farme rów kanadyjskich, lecz tendencja ku dalszej zwyżce ulega zahowaniu ze względu na dobre urodzaje w Stanach Zjednoczonych, gdzie liczą się już dzisiaj z przewyżką

175.200.000.000 buszli pszenicy w porównaniu ze zbiorami z roku zeszłego.

Widoki na urodzaje w Europie są mniej pomyślne, niż w Ameryce. O stanie zasiewów w Rosji niema narazie bliższych danych; we Francji i we Włoszech przewiduje się gorsze rezultaty, niż w r. 1925; w Niemczech urodzaje zapowiadają się nieszczejnie ze względu na nadmiar opadów deszczowych; dobrze zapowiadają się zbiory na Węgrzech.

Helena BENEFIS ORKIESTRY
pod dyr. **St. Namysłowskiego**
ANONS: W sobotę, dnia 19 b. m. BENEFIS dyrektora ST. NAMYSŁOWSKIEGO. 3292—1

Niesamowita opowieść o strusiu, chińczyku i 40 ludwikach

W miejscowości Powiri Hapuka żyła pani Crichton, właścicielka oswojonego strusia, który jej co roku dostarczał nowe pleryzy do kapeluszy. Pani Crichton, niewiasta w sile wieku, pełna jednak wciąż jeszcze kokieteryj i ochoty do życia, leciała na nas obu, jak się to mówi, z nożem. Ale myśmy woleli jej pokojówkę, Muszkę, dziewczátko słodkie i łagodne, którem dzieliłmy się po bratersku.

Zarówno Bill, jak i ja mieliśmy na fermie moc roboty. Ale pani Crichton, choć pozatem obrzydliwy babsztyl, miała jednak jedną, nieocenioną zaletę: płaciła bardzo dobrze i bardzo regularnie. Największą płacę miał naturalnie kucharz, chińczyk, Sin Fo, łotr z podciemnej gwiazdy, jednak o tyle bezczelny, że również strzelał swem skośnym oczkiem do „naszej” Muszki. Ponieważ zaś my obaj wystarczaliśmy jej w zupełności, a na niego nawet patrzeć nie chciała, przeto ta chińska małpa postanowiła wyrzucić na niej swą zemstę.

Mianowicie wydarzyła się wówczas katastrofa ze strusiem, który, mówiąc nawiasem, był bydlęciami niezwykle żarłocznym. Rano listonosz, który co tydzień dostawał pocztę na fermę przyniósł pani Crichton 800 franków, odliczając na stół 40 złotych ludwików. Pani Crichton wyszła na chwilę, a

gdy wróciła po pięciu minutach, stół był pusty. Ani jednego ludwiczka — jak wymiotti. Oczywiście przeprowadzono bardzo dokładne śledztwo i badano nas wszystkich: najpierw Billa, potem Muszkę, następnie kucharza, a wreszcie i mnie.

— Panie Myers — rzekła do mnie pani Crichton — wie pan dobrze, że pieniądze zostały napewno skradzione. Na pana naturalnie nie pada ni cień podejrzenia, pan nie byłby zdolny do takiego postępku. Jednakże przed panem ze znał Sin Fo, który oświadczył: „Pieniądze skradła panna Muszka, widziałem przez dziurkę od klucza”. Co pan sądzi o tem?

Odpowiedziałem: „Uważam to za podłe oszczerstwo. Za pannę Muszkę ręczę, jak za siebie samego”.

Na co pani Crichton zwróciła na mnie spojrzenie zimne, jak lód i rzekła zjadliwie.

— To zbyteczne, już ja tej małpie pokażę.

I zaczął się sądny dzień dla biednej Muszki. Stara przeszukała cały jej kufer do dna, porożdzie rała na strzępki całą jej garderobę, szukając skradzionych ludwików, ale nic nie znalazła. Poczem wściekła i rozjuszona wyrzuciła biedną dziewczynę z domu.

Odbyłem z Billem walną naradę, co czynić. Bill był strasznie zolterowany zwłaszcza, że i sam

tegoż przedpołudnia poniósł poważną szkodę. Mianowicie skradziono mu złoty zegarek (który coprawda był właściwie tylko z imitacji złota). Byliśmy obaj własnie pogrążeni w omawianiu tego smutnego wypadku, gdy wtem doszedł nas odgłos jakby cykania zegarka. Oglądamy się, a tu za nami siedzi struś, z którego wnętrza dobywa się głośnie „tik-tak”. Z tą chwilą wiedzieliśmy, gdzie się podział zegarek: prosto poślknął go żarłoczny struś pani Crichton.

— Bill, zawołałem, Bill! Teraz rozjaśniło mi się we łbie. To bydlę pożarło nietylko twój zegarek, ale i te 40 ludwików!

— Nie krzycz tak, rzekł Bill. — Ale zresztą masz rację. Tylko zwracam ci uwagę, że połamię ci wszystkie kości, jeżeli choć słówko piśniesz pani Crichton!

— Bill — powiada mu — co chcesz uczynić? Przecie w pierwszym rzędzie należy udowodnić niewinność biednej Muszki.

— Nie! — odrzekł — w pierwszym rzędzie należy odzyskać pieniądze, o ile to możliwe. I mój zegarek z łańcuszkiem. A potem zobaczymy.

Wieczorem zakradliśmy się do stajni strusia, gdzie zamknął go Bill. I w istocie! Na ziemi leżała złota dwudziestofrankówka i kawałek łańcuszka. Bill prędko schował jedno i drugie i rzekł: — Jutro rano dostaniesz swój

Jak mieszkają nowi i dawni dygnitarze?

Jak się okazuje, pan wiceminister Olpiński podczas swojego urzędowania otrzymał za „zasługi” najpiękniejsze urzędowe mieszkanie, składające się z 7 olbrzymich pokoiów w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przy ulicy Nowy Świat.

Mimo złożenia go ze stanowiska i oczywistej kompromitacji mie-

szkania tego jeszcze nie opuścił.

Premier Bartel dopiero od niedawna dostał trzypokojowe mieszkanie i to z trudem, min. Młodzianowski gnieździ się w jednym pokoiku, nawet pan prezydent oświadczył, że mu trzy pokoje wystarczą, a wódz Fedonji rozpiera się ciągle w siedmiopokojowych apartamentach.

udział. W ten sposób po pewnym czasie zbierzemy każdy mały mająteczek — interes zupełnie czysty, bez wkładów i ryzyka — a potem odszukamy Muszkę, która wówczas będzie mogła dobrowolnie wybrać, którego z nas woli.

Muszę przyznać, że dziś jeszcze mógłbym się godzinami policzkować, iż byłem taki głupi i zgodziłem się na tę propozycję. Albowiem, gdyśmy na drugi dzień weszli do stajni, by zainkasować drugą ratę, leżało przed strusiem tylko parę zardzewiałych gwoździ, kawałek ramy od obrazu i opaska do wąsów, które szukałem od kilku tygodni.

A struś wyglądał, jak cień, zbiedzony, wymizerowany, niby po ciężkiej operacji lub chorobie. Z tyłu miał obcięte nowowrosłe pleryzy, które miały zdość wiosenny kapelusz pani Crichton. Nigdy nie zapomnę tego przygnębiającego widoku, jaki przedstawiał struś owego ranka.

Billowi z początku odjęło mo-

wę, a potem wrzasnął:

To dzieło tego złotego diabła!

Cc za bydlę ten Sin Fo!

Ale kucharz znikł z fermy.

Dzień przedtem podsłuchał naszą rozmowę, poczem dał strusiuwi ja kiś środek na wymioty i następnie zainkasował sobie 39 ludwików oraz złoty zegarek z łańcuszkiem i ulotnił się.

Szukaliśmy długo jego śladów, az natrafiliśmy na ludzi, którzy widzieli, jak dogonił Muszkę o trzy mile za Powiri Hapuka i uciekł wraz z nią. Rozesłane za nimi listy gończe nie zdołały odszukać ani tego złotego draba, ani cnotliwej Muszki.

Wkrótce opuściłem fermę, a Bill niezadługo miał już nowy zegarek. Tym razem z prawdziwego złota. Mianowicie, ożenił się z panią Crichton. Rzecz gustu! Ja nigdy patrzeć nie mogłem na tę starą megierę!

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15 maja do dnia 15 września 1926 r.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.

Przychodzą:

1.00 — z Kolušek (pociąg miejscowy),
4.40 — z Kolušek-Krakowa-Sosnowca,
7.28 — z Kolušek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy
12.40 — z Kolušek,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy
16.80 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Kolušek—Częstochowy i z Krakowa,
21.30 — z Kolušek—Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny),
22.30 — z Kolušek (pociąg miejscowy), kursuje przez okres letni w niedziela i święta.

Odchodzą:

1.40 — do Kolušek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),

7.00 — do Kolušek (pociąg miejscowy),
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),
9.05 — do Tarnowa,
10.50 — do Kolušek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziela i święta),
11.50 — do Kolušek (miejscowy, połączenie z Warszawą),
13.25 — do Kolušek (połączenie z Warszawą),
14.55 — do Kolušek (pociąg miejscowy),
15.50 — do Kolušek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Kolušek (pociąg miejscowy),
22.58 — do Kolušek (miejscowy, połączenie z Warszawą, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ-KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy,
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,
6.34 — z Poznania (pośpieszny)
7.00 — z Poznania,
8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska,
8.45 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — ze Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
18.23 — z Kolušek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciecchocinka
22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny)
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Kolušek,
9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciecchocinka,
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny).

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, telefon 43-63.
Choroby skóry i włosów, Leczenie defektów cery, twarzy i ciała.
Elektroliza, Elektroterapia, Masaże twarzy i ciała.
Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4. 3290-1

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
LABOR CHEM-FARMAC
"AP. KOWALSKI" A.K.
WARSZAWA - MŁODOWA 5

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerka, choroby kobiece i weneryczne (u kobiet)
Usuw. włosów na twarzy elektrolizą.
Przyjmuje od 1-4
ul. 6-go Sierpnia 1,
niezamożnym u-
stępstwo. 241-2

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
przyjm. od 9-10 i od 4-6.
NAWROT 8.
Telefon 19-90.

Dr. med.
A. Szmírgeld
Lekarz-dentysta
ANNA LEWOWA
Choroby nerwowe i umysłowe
Wady wymowy (jąkanie i inne), leczenie niedorozwiniętych dzieci i zbroczeń charakteru.
Cegielniana 6.
przyjm. od 5-7 w.
Ewangelicka 5.
3261-2

ZEBY sztuczne, nawet potłamane kupuje jubiler
I. FIJAŁKO
Piotrkowska 7.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA WYCHOWANIE

NIEMIECKIEGO

konwersacja, gr. literatura, korespondencja—udzielam. Oferty pod „Nauczycielka”.
3257-5-n

NIEMIECKIEGO

udziela gruntownie rutynowana nauczycielka: gramatyka, literatura, konwersacja, przysposobia do egzaminów. — Pomorska 22; front I p. m. 4; od 3-4.
3282-1-n

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ

używaną w dobrym stanie „Spannrahme”
Oferty do admin. „Głosu Polskiego”
pod „2504”.
3231-3-h

KUPIĘ

używany stołowy pokój w dobrym stanie. Zgłoszenia Engelman Lipowa 68.
3280-1-k

ŁÓŻKA

białe nowe sprzedam. Stenkiwiczka 25,
mieszkania 4.
3277-1-k

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Przejazd 8,
mieszk. 7. 3255-3-m

SAMOCHÓD

osobowy. Autobus Chevrolet sprzedam.
Senkiwiczka 25. 3276-1-k

LOKALE I MIESZKANIA

LOKAL

na skład możliwie w centrum miasta poszukiwany. Zgłoszenia „505” 3273-3-m

SKLEPY

z pokojem i bez do wynajęcia ul. Piotrkowska 229. Wiadomość u gospodarza.
3284-1-m

DONIESIENIA ROZM.

ZA OBIADY

udziela rutynowana nauczycielka niemieckiego. Oferty pod „Niemka”. 3256-3

W INOWŁODZU

obok Spały letnisko — 2 pokoje z kuchnią i pokojem z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: dr. Menasse, telef. 17-91.

INTERESY HANDLOWE

SKLEP RZEZNICZY

z warszlatem i mieszkaniem od... do odstąpienia. Może być bez urzędowania. Wiadomość: dozorca. Przejazd 8.

:: GIEŁDA PRACY ::

INTELEKTUJĄCA

panienka, umiejąca szyc, freblanka poszukuje posady do dzieci. Oferty do „Głosu” pod „D. M.”.
3278-1

POTRZEBNY

pracownik fryzjerski ul. Piotrkowska Nr. 255.
3281-2

POSZUKUJE

zdolnej manicurzystki. Piotrkowska 103. Nowacki.
3274-7

RUTYNOWANY

frezownik może się zgłosić w fabryce mebli Roberta Schultza, ul. Gdańska Nr. 112.
3237-3